Ner 213 — Kraków, 17 Września — Wtorek. — Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 16 września.

Poruszona przez Wydział krajowy sprawa zaciągnięcia pożyczki pięciomilionowej na cele ratowania ludności z rąk lichwy, coraz większe budzi w kraju zajęcie, co dowodzi, jak rzecz jest na czasie, jak powszechne jest poczucie potrzeby zorganizowania kredytu. Można powiedzieć, że bez wyjątku wszyscy czują przygniatający produkcyę i handel wpływ wysokiej stopy procentowej i uznają konieczność zaradzenia brakowi kapitału, który stał się teraz trudniejszym do pozyskania, odkąd mu odjęto widoki przesadnych, niemal bajecznych zysków, z uznaniem karygodności lichwy.

Środki jednak zaradcze proponowane przez Wydział krajowy nie zyskują takiego uznania, jak myśl, która je zrodziła, która im przewodniczy i która jedna dla nich umysły. Powodem tego jest sprzeczność pomiędzy rezultatami, jakie Wydział krajowy spodziewa się osiągnąć, które mają być stałe, trwałe i stanowcze, a środkami zamierzonemi dla osiągnięcia celu, które noszą na sobie charakter tymczasowy, chwilowy i paliatywny. Chcąc wydobyć stanowczo ludność z rąk lichwy, nie wystarczy rozdać pomiędzy nią pięć czy nawet więcej milionów, które w chwili zapotrzebowania zwrotu sprowadzą powtórzenie się dzisiejszej katastrofy, ale potrzeba zorganizować kredyt, powołać do życia lub użyć istniejące instytucye, któreby były w stanie dostarczać taniego kredytu nietylko dziś, na jeden raz, lecz ciągle w miarę potrzeby.

Aby dać tani kredyt, trzeba mieć tani kapitał, którego nie dostanie Galicya bezpośrednio. Pożyczka krajowa wraz z amortyzacyą nie może wypaść taniej, jak 9 do 10 procentów, a chociaż i to jeszcze mogłoby być pomocne w kraju, gdzie stopa procentowa nawet w razach zupełnej pewności wynosi 12 i wyżej, przecież jest zawsze bardzo uciążliwe dla dłużników, mianowicie rolników. Nam trzeba kredytu, jaki daje Bank narodowy, kredytu na 4 do 6% i ten kredyt mieć możemy jedynie z Banku narodowego. Trudno wprawdzie żądać, aby Bank narodowy udzielał kredytu instytucyom, do których nie chce mieć zaufania, ale Bank narodowy nie odmówiłby kredytu instytucyi pośredniczącej między nim a inną instytucyą, gdyby ta instytucya miała gwarancyę kraju, chociażby ograniczoną do pewnej sumy, np. pięciu milionów. Utworzenie takiej instytucyi centralnej nie wprowadza Wydziału krajowego w bezpośrednią styczność z zakładami i interesami kredytowemi, a jednak powierzy w jego ręce organizacyę kredytu.

Wiadomo, jak Bank narodowy stawia dzisiaj przeszkody udzielaniu kredytu, jak instytucya ta popiera jedynie szczupłe grono związanych ze sobą handlarzy a żadnej nie przynosi dla kraju korzyści. Powodem do tego jest niska dotacya filij galicyjskich. Bank narodowy nie ma u nas żadnego wpływu na ekonomiczne stosunki i mieć go nie może, gdyż operuje zanad o drobną kwotą w stosunku do potrzeb naszego targu. Każdy nasz bank ma w obrocie nie mniejsze sumy, niż Bank narodowy, a stąd pochodzi, że pomoc pieniężna Banku jest utrudnioną i nie jest zależną od budzącego ufność stanowiska majątkowego, ale od stosunków osobistych. Musiała się więc przy Banku narodowym wyrobić klika klientów szkodliwa równie dla kraju, jak dla samej instytucyi.

W naszych staraniach o powiększenie filij i dotacyi Banku narodowego, zdaje się jedno wypuściliśmy zupełnie z uwagi, to jest, sam zarząd Banku narodowego. Zawsze udajemy się do rządu, staramy się wywrzeć nacisk za pośrednictwem władzy, używamy niskiéj dotacyi jako broni politycznéj, a pozwalamy Bankowi bronić się za pomocą informacyj, jakie czerpie z kół interesowanych w tem, aby dotacye nie były zwiększone. Nie zaprzeczamy doniosłości wpływu rządu, ale wobec zupełnéj nieznajomości naszych stosunków, wobec zupełnéj obojętności gabinetu na nasze potrzeby, wszystkie te szturmy nie prowadzą do żadnych dodatnich następstw i byłoby bez wątpienia wielce pożytecznem, gdyby kraj zechciał porozumieć się bezpośrednio z Bankiem narodowym, gdyby mu przedstawiono korzyści dla instytucyi niewątpliwe z włożenia znaczniejszych funduszów w obrót galicyjski. Przez zainteresowanie Banku narodowego możnaby, sądzimy, więcéj osiągnąć, niż występując ciągle abstrakcyjnie, kiedy bank ten mniema, że żądania nasze są nieuzasadnionemi aspiracyami i nie ma możności powzięcia lepszéj opinii o stosunkach i potrzebach tutejszego targu pieniężnego.

Rokowania z Bankiem narodowym odsłoniłyby nam bezpośrednio warunki, na jakich dałby się ściągnąć tani kapitał do Galicyi i wnioski dążące do naprawy stosunków kredytowych mogłyby być oparte na dokładnéj znajomości dwóch rzeczy: pierwsze, czy i pod jakiemi warunkami dałby się Bank narodowy skłonić do podwyższenia dotacyi dla Galicyi, oraz jaką byłaby przypuszczalna wysokość nadwyżki, którą ten Bank zdecydowałby się zasilać nasz targ pieniężny. Wówczas mielibyśmy podstawę do ocenienia, co nam czynić wypada i czy mamy szukać ratunku w kredycie droższym krajowym, czy też w kredycie tańszym, zaciągniętym za pośrednictwem Banku narodowego.

W każdym razie jednak nie uważamy za pożyteczne wciąganie kraju w bezpośrednie przetworzenie się na instytucyę kredytową, ani nie zdaje nam się właściwą taka bezpośrednia ingerencya w sprawy kredytu Wydziałów i Rad powiatowych. Wystarczyćby powinna instytucya centralna, posiadająca porękę kraju i działająca pod kontrolą władzy autonomicznéj. Instytucya taka nie może wchodzić w stosunek bezpośredni z potrzebującymi kredytu, gdyż zanadto oddaloną będzie od nich, aby mogła znać miejscowe stosunki. Posługiwać się więc potrzeba pomocą instytucyj bliższych, o ile możności rozsianych po całym kraju. Nie sądzimy, aby tylko jeden rodzaj instytucyi miał wyłączny przywilej korzystania z kredytu przez kraj poręczonego lub dostarczonego, i byłoby to niepotrzebnem utrudnieniem kredytu, aby go czynić zawisłym od tworzenia kas pożyczkowych powiatowych, lub nawet towarzystw zaliczkowych. Wszelkie instytucye dające rękojmię odpowiedzialności i zabezpieczające użycie uzyskanego kredytu na dalsze jego udzielanie na tanich z góry określonych warunkach, wszelkie takie instytucye zasługują na poparcie i nie powinny być wykluczone. Wykluczenie ich nawet byłoby szkodliwe, gdyż mogłoby zwichnąć cel, dla którego przedsięwzięte zostają środki ratunku, albowiem nie wszędzie dałby się zapewnić udział kredytu taniego.

W szeregu takich instytucyj pośredniczących pomiędzy kredytem centralnym a potrzebującymi go, najpierwsze miejsce zająć winny towarzystwa zaliczkowe i o nich pomówimy w innym artykule.

W sprawie wydania ustawy krajowej o policyi ogniowej otrzymujemy następujące uwagi:

W liczbie spraw, których sejm tegoroczny niepowinienby pomijać, jeżeli jego sesya ma przynieść rzeczywisty pożytek dla kraju, jedno z miejsc najważniejszych bez zaprzeczenia zajmuje sprawa ustawy o policyi ogniowej. Pięknem niezawodnie i pożądanem jest wszystko co się da zrobić celem podniesienia bogactwa krajowego, ale praca w tym kierunku nigdy nie byłaby zupełną, gdybyśmy nie myśleli o zabezpieczeniu tego bogactwa, które już kraj posiada od szkód elementarnych. Pojedynczy właściciele, osoby prywatne, a nawet instytucye posiadające własność ruchomą lub nieruchomą mogą wprawdzie zabezpieczając się w towarzystwach asekuracyjnych ustrzedz się od ruiny majątkowej, jaką pożar za sobą pociąga, niemniej jednakże każda klęska pożarowa pozostaje klęską krajową. Dowiedzie tego najprostszy przykład. W tych dniach spłonęła cukrownia w Sędziszowie. Była ona zabezpieczoną, więc właściciel na tej pogorzeli nie straci nic albo straci niewiele, czyż jednak można powiedzieć, że na niej nie straci kraj cały, a nawet czy strata kraju nie jest o wiele większa od obliczonej straty materyalnej, jaką właścicielowi zwracają towarzystwa asekuracyjne? Nikt zapewne nie zaprzeczy, że jeżeli strata wykazana w tym pożarze wynosi pół miliona złr. to strata, jaką na tej katastrofie poniesie kraj, wyniesie półtora, może dwa razy tyle; chcąc ją bowiem obliczyć trzeba do kosztów jakie pójdą na odbudowę i przywrócenie fabryki do dawnego stanu, doliczyć straty spowodowane przez zawieszenie działalności fabryki. Wejdą tu zatem straty konsumentów, którzy gdzieindziej i naturalnie drożej będą musieli przez czas jakiś zaopatrywać się w cukier; dalej straty producentów surowego materyału, pozbawionych na czas pewien odbytu, a wreszcie straty robotników pozbawionych zatrudnienia na czas zawieszenia czynności fabrycznej. Takim stratom żadne towarzystwo asekuracyjne nie zapobiegy, są one do pewnego stopnia nieuniknionemi, zmniejszyć się jednak dadzą i ograniczyć przez zaprowadzenie w każdej miejscowości odpowiedniej służby pożarnej, należycie wyćwiczonej, zaopatrzonej w odpowiednie narzędzia, zostającej pod dobrem kierownictwem i pod czujną zwierzchniczą kontrolą.

Jakie przysługi oddawać może dobrze zorganizowana straż pożarna dowodem jest niedawny pożar Wieliczki, który dwudziestu strażników przybyłych z Krakowa w godzinę po wybuchu ognia, w bardzo krótkim stosunkowo przeciągu czasu opanowało i stłumiło. Rzecz oczywista, że gdyby straż w Wieliczce była dobrze zorganizowana i zaopatrzona w należyte rekwizyta ogniowe, niezawodnie opanowałaby pożar w pierwszej chwili jego wybuchu.

W braku zaś tak zorganizowanej straży gdyby Wieliczka położoną była cokolwiek dalej od Krakowa, stałaby się całkowicie pastwą płomieni, jak tego dowodzi los innych miasteczek naszych, których po kilka corocznie pożary obracają w perzynę.

Dobra organizacya straży pożarnej jest jednak niemożebną, dopóki zaprowadzanie ich jest pozostawione dobrej woli i inicyatywie prywatnej. Stosunek straży ochotniczych do straży pożarnych stałych jest prawie zupełnie taki jak teatrów amatorskich, dających przedstawienia na cel dobroczynny do stałej sceny.

Rozciągnąć nad strażami ochotniczemi ściślej kontroli tak samo niepodobna, jak niepodobna przedstawień amatorskich poddawać ściślej krytyce. To co straże ochotnicze robią, jest zawsze dobre, bo jest lepsze od bezczynności zupełnej i jakiekolwiek byłyby tu niedostatki, trzeba bądź co bądź uznać dobrą chęć, dobrą wolę. Udział w takich strażach jest ofiarą dobrowolną, a każdy kto dobrowolnie coś ofiaruje, jest panem zakresu swej ofiary i nie jest obowiązany dawać więcej, chociażby to co daje było najzupełniej niedostatecznem.

Idzie więc o zastąpienie dobrej woli obowiązkiem i o dopilnowanie, żeby ten obowiązek nie pozostał martwą literą, lecz żeby był ściśle spełnianym. To mają na celu ustawy o policyi ogniowej, obowiązujące w innych krajach koronnych. Projekt takiej samej ustawy, opracowany przez jednego ze specyalistów na podstawie ustaw obowiązujących w innych krajach w r. z. przedłożony został Sejmowi, a w tym roku naszem zdaniem powinienby być wzięty pod obrady.

O ile wiemy dwa tylko zarzuty przeciwko bezzwłocznemu traktowaniu tej sprawy mogłyby być podniesione i chcemy je z góry odeprzeć.

Pierwszym zarzutem mogłoby być, że sprawa ta zajęłaby więcej czasu, niż go Sejm tegoroczny temu przedmiotowi poświęcić może. Zarzut ten jednak upada, ponieważ ustawa taka nie jest bynajmniej nowością, która po raz pierwszy w Galicyi miałaby wejść w życie, lecz zastosowaniem do naszych potrzeb, ustaw, które już przeszły przez próbę praktyki gdzieindziej i okazały się pożytecznemi. Autor projektu przesłał nadto członkom Sejmu broszurę, będącą niejako umotywowaniem projektu, była więc możność bliższego obznajmienia się z przedmiotem. Sądzimy zatem, że tak jasna i prosta sprawa nie zajęłaby więcej jak jedno posiedzenie, a dla przedmiotu tak ważnego skąpić tej ofiary nie można.

Drugi zarzut powtarza się stereotypowo przy każdej reformie jest to zarzut, że z wprowadzeniem takiej ustawy byłyby połączone pewne koszta, a kraj jest biedny.

Na ten zarzut, który jak *refrain* w śpiewie powtarza się przy każdem nawoływaniu do zrobienia czegokolwiek, odpowiedź również nie jest trudna.

Koszta będą, bo bez kosztów nic się nie zrobi; będą nawet podwójne: jedne dla gmin, które będą zniewolone łożyć na utrzymanie straży, a które dotąd tego ciężaru nie ponosiły, drugie dla kraju, który musi opędzić wydatki zwierzchniczego nad strażami pożarnemi nadzoru.

Otóż co do pierwszych będzie to właśnie jedynym przedmiotem dyskusyi nad ustawą o policyi ogniowej w Sejmie, aby ta ustawa nie nałożyła na gminy takich obowiązków, któreby przechodziły ich możność. Drugie zaś wynosić mogą 10 do 12 tysięcy złr. rocznie i w porównaniu z błogiemi skutkami takiego dobrodziejstwa, jakiem będzie zaprowadzenie w całym kraju dobrze uorganizowanej, obowiązkowej służby pożarnej, zaprawdę nie są przeszkodą taką, przed którą cofnąćby się należało, ani nawet taką, nad którą zbyt bojaźliwie zastanawiać się byłoby warto.

Z tych powodów sprawę projektu ustawy o policyi ogniowej jak najgoręcej członkom Sejmu polecamy i z radością powitamy jej załatwienie w ciągu tegorocznej kadencyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 15 września.

○ Wczoraj ze świtem wszczął się ogromny ruch osób spieszących na kolej, gdzie przygotowany był osobny pociąg do Przemyśla z powodu pogrzebu ks. Leona Sapiehy. Namiestnik z żoną, reprezentanci wyższych władz rządowych, Wydział krajowy i jego urzędnicy, niemal wszyscy posłowie, urzędnicy Towarzystwa i Banku kredytowego, Kasy Oszczędności, Rada miasta Lwowa z prezydentem Jasińskim na czele, wielu delegatów reprezentacyj powiatowych, Towarzystwa Rolniczego, szkoły Dublańskiej, garstka weteranów, reprezentanci prasy, oraz wielkie mnóstwo osób prywatnych udało się tym pociągiem do Krasiczyna. Liczba uczestników byłaby nawet znaczniejszą, gdyby nie zaszło nieporozumienie co do godziny odejścia pociągu, skutkiem czego wiele osób spóźniwszy się, wróciło z dworca kolei. W Przemyślu oczekiwały na przybyłych powozy i podwody, któremi wszyscy ruszyli do Krasiczyna. Już właśnie odprawiało się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym. Ścisk był ogromny, zjechało około tysiąc osób z różnych stron, a prócz tego mnóstwo ludu wiejskiego brało udział w tym smutnym obchodzie. Mszę Świętą i cały obrzęd pogrzebowy celebrował infułat X. Hoppe, prałat kapituły przemyskiej. Na trumnie złożono wielką ilość wieńców, a między niemi: urzędnicy Wydziału krajowego, Towarzystwo kredytowe, Towarzystwo rolnicze, Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze, Kasa Oszczędności. Po nabożeństwie, które trwało dość długo, miał mowę pogrzebową X. Smoliński proboszcz z Żurawicy. Z kościoła do kaplicy zamkowej udał się kondukt przy odgłosie muzyki dworskiej p. Tyszkowskiego. Trumnę nieśli na barkach posłowie Sejmu i znakomitsi obywatele. Kiedy kondukt przybył na obszerny dziedziniec pałacowy, wstąpił na przygotowaną trybunę marszałek Sejmu hr. Wodzicki i pożegnał zmarłego wspaniałą mową, którą wam posyłam w całości według zapisków stenograficznych. (Patrz niżej).

Po Marszałku kilka ciepłych słów poświęcił p. Jasiński, jako burmistrz Lwowa honorowemu członkowi tutejszej gminy. Poczem Towarzystwo muzyczne odśpiewało chór, i kondukt udał się do kaplicy, w której podziemiach złożono zwłoki Marszałka.

Udział publiczności pomimo trudności przybycia ze stron odległych bardzo był znaczny, a z Galicyi nie brakowało prawie nikogo z wybitniejszych ludzi. Porządek wzorowy utrzymywała lwowska straż ogniowa ochotnicza.

Po pogrzebie, wdowa, książę Adam i rodzina jego przyjmowali odwiedziny i deputacye, a w przyległych pokojach zastawiono śniadanie dla gości. Około 5-ej goście lwowscy opuścili Krasiczyn.

We Lwowie odprawionem było tego dnia w katedrze żałobne nabożeństwo przy licznym udziale pobożnych, a czarne chorągwie powiewały na wszystkich budynkach władz autonomicznych, i tych instytucyj, które byt i powstanie zawdzięczają nieboszczykowi.

Wszystkie dzienniki tutejsze uczciły zmarłego gorącem i serdecznem wspomnieniem. *Gaz. Narodowa* napisała była nekrolog polemiczny a *Dziennik Polski* dopiero wczoraj uczcił zmarłego a dziwną igraszką losu zdarzyło się, że gdy na czele stały gorące pochwały zmarłego, dziwnie od nich odbijały artykuł felietonowy i podpis p. Lama, gdyż i dziennik i autor przez lat wiele znęcał się nad ks. Sapiehą. Proste uczucie przyzwoitości nakazywałoby wstrzymać się na ten dzień z dowcipkami kronikarskiemi.

Przemyśl 14 września.

Miasto nasze już od wczoraj niezwykłym ruchem ożywione, bo z bliższych i dalszych okolic zjeżdża wiele osób na pogrzeb ks. Leona Sapiehy. Ze Lwowa zapowiedziano około 500 osób, mających przybyć osobnym pociągiem. Już od 5-tej rano zdążają mieszkańcy miasta powozami, furami i piechotą do Krasiczyna, bo potem ścisk i tłok będzie wielki. W kościołku Krasiczyńskim już od świtu odprawiają się Msze św., gdyż zwłoki już w piątek wieczór tam przewieziono. Spoczywają one w skromnej trumnie metalowej. Całun nizkiego katafalku zdobią godła Sapieżyńskie, w głowach zmarłego leży na poduszce dziś już tak rzadka oznaka, krzyż „virtuti militari“. U stóp katafalku złożono dwa olbrzymie wieńce z napisami: Oficyaliści krasiczyńscy swemu opiekunowi, i Bank galicyjski. W kościele siedzi w grubej żałobie i wdowim czepcu księżna Leonowa pogrążona w modlitwie, a straż ogniowa ochotnicza lwowska strzegąca porządku w kościele niewiele osób wpuszcza. Cisza zalega kościół, a jest ona poniekąd symbolem tego życia cichej pracy i skromności, jakie odznaczały zmarłego księcia.

Na bramie ogrodu zamkowego przybito porządek obchodu, a mianowicie: o godzinie 10 summa z kazaniem ks. kanonika Smoleńskiego, kondukt ks. biskupa Stupnickiego *rit. gr.*, kondukt ks. infułata Hoppego *rit. lat.*, eksportacya zwłok do grobowca w zamku, mowa Marszałka krajowego na dziedzińcu zamkowym, złożenie zwłok do grobu, a po skończonym obrzędzie przyjęcie deputacyj przez rodzinę nieboszczyka — poczem powrót na kolej o godzinie 5-tej.

O godzinie 9-tej rano przybył pociąg ze Lwowa złożony z 40 wagonów, a wiozący 550 osób. Na dworcu oczekiwało już mnóstwo powozów i wózków numerowanych, a goście dostawali bilety z dotyczącemi numerami.

O godzinie 10-tej sygnalizował trębacz straży ogniowej krasiczyńskiej, iż pierwszy pojazd czterokonny, wiozący Namiestnika, wjechał w obręb Krasiczyna. Pojazdy i powózki jadące długim rzędem wjeżdżały do zamku lub zatrzymywały się przed budynkami dworskiemi, gdzie zastawiono stoły skromnym posiłkiem i gdzie goście mogli zmienić odzież podróżną.

O ile mogłem w tłumie rozpoznać, następujące deputacye wzięły udział w tym smutnym obrzędzie, który przybrał rozmiary wspaniałej manifestacyi: Członkowie Sejmu i Wydziału krajowego z Marszałkiem hr. Wodzickim na czele, delegacye miast Lwowa, Stanisławowa, Przemyśla, Rzeszowa i Tarnowa, Wydział Rady powiatowej przemyskiej z marszałkiem hr. Dębowskim, Starostwo przemyskie z radcą namiestnictwa p. Seidlerem, sąd wyższy lwowski z p. Tarnawskim, sąd obwodowy z prezesem p. Truschem, prokuratorya przemyska, delegat głównodowodzącego hr. Neipperga, Towarzystwo kredytowe ziemskie, Bank włościański, Bank anglo-austryacki, politechnika lwowska z rektorem p. Zacharyewiczem, profesorowie i młodzież akademii lwowskiej; szkoła dublańska, Kasa oszczędności lwowska, kolej Karola Ludwika z oboma dyrektorami pp. Sochorem i Sladkowskim na czele, kolej Lwowsko-Czerniowiecka, kolej arcyks. Albrechta, Towarzystwo przemysłowe, Stowarzyszenie rzemieślnicze katolickie „Skała“, straże ogniowe i wiele innych instytucyj. Prawie wszystkie deputacye niosły olbrzymie wieńce z szarfami oznaczającemi dawców.

Podczas nabożeństwa tylko deputacye i członkowie rodziny zmarłego znajdowały się w kościele, który nawet wszystkich objąć nie mógł. Podczas nabożeństwa chór katedry przemyskiej wtórował śpiewom kościelnym, poczem miał mowę ks. Smoleński przed niedawnym czasem mianowany proboszczem w Samborze, który dotąd był proboszczem w Żurawicy, dziedzictwie ks. Sapiehów, a znanym jest w naszej okolicy jako dobry mówca i gorący patryota. Mowa jego tchnęła też uwielbieniem dla zmarłego księcia, jako pierwszego obywatela Polski, a przytem wzoru prostoty i skromności prawdziwie chrześciańskiej.

Nabożeństwo trwało kilka godzin, poczem kondukt wyruszył z kościoła w następującym porządku: na czele szły cechy i bractwa przemyskie, duchowieństwo obu obrządków z członkami kapituł katedralnych przemyskich, następnie trzéj infułaci XX. Hoppe, Mosing i Morawski, kanonik Aksentowicz i sekretarz X. Metropolity ormiańskiego, dwaj ostatni jako reprezentaci kleru tego obrządku. Następnie szli członkowie Wydziału krajowego, sejmu, deputacye niosące wieńce. Tuż przed trumną niósł towarzysz wychodźtwa zmarłego księcia, wiceprezes Rady powiatowéj p. Pachalski, krzyż polski wojskowy, a za ciałem postępowała rodzina, przyjaciele, znajomi i tłumy ludzi wszelkich stanów.

Orkiestra Towarzystwa przemyskiéj Harmonii idąca w orszaku przed trumną niesioną przez wszystkie stany, grała marsze żałobne. Gdy ciało zniesiono w bliskości grobowca, chór męzki Towarzystwa muzycznego lwowskiego pod przewodnictwem p. Mikulskiego zaintonował *Miserere* z galeryi zamkowéj.

Następnie wszedł na przygotowaną estradę hr. Ludwik Wodzicki, aby pożegnać serdecznemi słowy swego poprzednika w przewodnictwie krajowi. Obok mównicy zasiedli stenografowie, aby spisywać mowę, która z ust takiego mówcy ma polityczną doniosłość. Tę mowę podaję w streszczeniu. (Opuszczamy jej treść, zamieszczając dosłowną osnowę).

Mowa ta wygłoszona z pamięci, z przejęciem się i widocznem wzruszeniem, wywołała ogólne wzruszenie, które się na twarzach słuchaczów malowało.

Po hr. Wodzickim przemawiał jeszcze kilku słowy prezydent Lwowa p. Jasiński, lecz że mówił nie z estrady i bardzo cicho, trudno było coś słyszeć, tyle tylko doleciało mych uszu, iż podniósł zasługi nieboszczyka, jako pierwszego obywatela Lwowa.

Po tych przemowach wniesiono zwłoki do grobowca pod kaplicą zamkową, podczas gdy chór Towarzystwa muzycznego odśpiewał *Salve Regina*.

Tłumy powoli rozchodziły się, a deputacye udawały się kolejno do salonów księstwa, aby złożyć w odpowiednich przemowach kondolencye.

Całemu obchodowi sprzyjała pogoda.

Nie podobna wymienić wszystkich osób znakomitszych, które brały udział w obchodzie, dość powiedzieć, iż wszystkie znakomitości były obecnemi, i wszystkie władze i instytucye były reprezentowane.

Osobny pociąg o godzinie 5éj wieczorem odwiózł przybyłych z powrotem. Wielka ich część jednak wracała dopiero wieczornemi pociągami.

Warszawa 13 września.

Jak wspomniałem, jenerał Starynkiewicz prezydent miasta Warszawy, z wyższego podobno polecenia urządził przyjęcie powracających do Warszawy pułków gwardyjskich. Postawiono na moście od strony Pragi bramę tryumfalną, na szczycie której krzyż św. Jerzego. Kazano cechom wystąpić, a wszystkim właścicielom domów przybrać je chorągwiami. Ponieważ dały się były słyszeć głosy, że oficerowie gwardyi niechcą przyjąć śniadania, którem miano przybyłe wojsko podejmować, przeto odstąpiono od tego zamiaru. Pierwszy oddział przybył o 11ej w nocy, a wielka liczba ciekawych wyległa na ulice. Od ośmiu dni przychodzą codziennie różne oddziały i chorągwie ciągle powiewają. Ten ciągły pochód tryumfalny przejadł się już wszystkim, i głośno się już dopominają usunięcia wszystkich przyborów, zwłaszcza że powiędły wieńce a brama tryumfalna rozłazi się i gotowa runąć. Pułki wróciły mocno przetrzebione, a ponieważ zawrócić mają na stopę pokojową, wszyscy więc zaciężni z r. 1872 i 1873 zapewne rozpuszczeni zostaną jako nieograniczenie urlopowani; zmniejszą się zatem znacznie szeregi i będą musiały być bezzwłocznie nowym poborem uzupełnione. Korpus oficerów tych pułków niechętnie wraca do Warszawy, liczyli oni bowiem na to, że po wojnie, każdy dostanie jakieś wynagrodzenie w pieniądzach lub ziemi, a przynajmniej że się ożeni z jaką bogatą

rumunką lub bułgarką. Tu w Warszawie niema żadnych widoków po temu i głośno oficerowie mówią: „Przyjmujecie nas okazale, bo tak rząd kazał, a przez 20 lat pobytu naszego w tym kraju, domy wasze były dla nas zamknięte i wiemy że i nadal zamknięte będą“. Wystąpienie kupców, rzemieślników w cechach, nie przypadło oficerom gwardyi do gustu. Cały przybór festynu miał też cechę wymuszoną, nakazaną, kłamliwą, niemogło też to wojska zadowolnić.

Organizacya armii rosyjskiej skutkiem nabytego w ostatniej wojnie podczas mobilizacyi doświadczenia, ma uledz ważnej zmianie. Jak wszystko w ustroju państwa rosyjskiego nieustannie, niecierpliwie a z energią organizującego się, tak i myśl reorganizacyi systemu wojskowego, po uznaniu niedostatków dzisiejszego, ma być natychmiast z gorączkowym pośpiechem w życie wprowadzoną. Zapożycza rząd zwykle myśli z organizacyi pruskiej, francuskiej a głównie austryackiej, byle tylko co prędzej przed nową wojną nową myśl wykonać. Dotychczasowy system rezerw, stanowiących osobne bataliony, ma być uchylony. Armia cała na stopie pokoju ma być zbiorem kadr, do których w razie mobilizacyi mają być wprowadzeni urlopowani, nie powołani jak dotychczas do osobnych batalionów rezerwowych, ale wprost do kadr właściwych każdego batalionu w linii. Skutkiem tego pułk nie będzie miał osobnych batalionów rezerwowych, ale będzie miał w czasie pokoju kadry wszystkich swoich batalionów, a przez przybranie rezerwistów stanie w komplecie bojowym. Organizacya armii austryackiej tak świetne dająca przy obecnej mobilizacyi rezultaty, wpłynęła stanowczo na decyzyę władz rządowych w Rosyi. Czy organizacya ta, bez względu na rozpołożenie punktów zbornych, na trudność komunikacyi, jest odpowiednią, i czy władze są odpowiednio do tej czynności wyrobione, bacząc, że pułki w Rosyi nie są z jednych miejsc zbierane, ale stanowią aglomerat z rozmaitych gubernij? Uznano wyższość organizacyi austryackiej, postanowiono zatem, że tak w Rosyi być musi. Żeby wszakże zmiana ta odpowiedzieć miała oczekiwaniom, wątpić należy. Jeżeli do kadr pułkowych w Austryi w pobliżu rodzinnego miejsca pomieszczanych, urlopnicy z kilku graniczących z sobą powiatów na raz stanąć mogą, to w Rosyi urlopnicy z gubernij o parę tysięcy wiorst od siebie oddalonych do jednego pułku przeznaczeni, nie będą mogli stawić się do kadr pułku, dopiero po znacznie dłuższym przeciągu czasu. W Austryi każda prowincya ma swoje pułki, w Rosyi przy żywiołach różnych narodowości, tak dla Rosyi niechętnych, system ten nie mógłby być przyjętym.

Uniwersytet warszawski od dwóch dni rozpoczął swe czynności. Na posiedzeniu onegdajszem zdano sprawę z roku ubiegłego. W roku bieżącym udział słuchaczy, tak z powodu znaczniejszej liczby niż w innych latach nowo zapisanych uczniów miejscowych jak i napływu z Podola, Wołynia, Ukrainy i Litwy, będzie znacznie większy. Chęć uniknięcia stosunków z zakażoną nihilizmem młodzieżą uniwersytetów rosyjskich, jest po części tego przyczyną. Najmniej stosunkowo pobiera nauki w Warszawie Litwinow, lubo żadna z ziem zabranych nie dawała dotychczas dowodu takiej wytrwałości, budującej pracowitości, skupienia ducha, co Litwini. Do seminaryum duchownego zapisało się więcej kandydatów niż w ostatnich latach. W ogóle gorliwość naukowa objawia się we wszystkich kierunkach coraz silniej i we wszystkich klasach ludności. Brak tylko zakładów naukowych coraz więcej uczuwać się daje. Do szkoły rzemieślniczo-technicznej przy kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zgłosiło się tylu kandydatów, że tylko piąta część ich znalazła pomieszczenie.

Środki ostrożności przedsięwzięte obecnie po niewczasie przeciw nihilistom w Petersburgu, dają cechę miastu temu jakby zostawało pod prawem wojennem, albo było szturmem zdobyte. Na każdym kroku ulicy stoi czterech kozaków na straży konnej, a od czasu do czasu dniem i nocą przeciągają patrole z bronią nabitą; zwiększono liczbę policyantów o 500 i całą policyę opatrzono w rewolwery. Te gwałtowne środki obrony we własnym kraju we własnej stolicy, drażnią umysły, a żadnej nie dają rękojmi bezpieczeństwa rządu, chyba że pozwalają wysokim urzędnikom przechadzać się po mieście pod eskortą kozaków.

MOWA
marszałka hr. Ludwika Wodzickiego
na pogrzebie ks. Leona Sapiehy w Krasiczynie.

Dziwnem zrządzeniem Opatrzności od czasu wielkiego nieszczęścia narodu naszego, a zatem przeszło od lat stu, zdarza się zawsze, że pomimo prześladowania i nieszczęścia jest jedna dziedzina Polski, w której odetchnąć można swobodnie. Jest to jakby szereg okresów w dziejach naszych porozbiorowych, w których różne części kraju przechowują kolejno tradycye ducha i myśli polskiej do lepszej przyszłości; widać, że Bóg na nas łaskaw, nie chce ostatecznej naszej zagłady, ale widać także, że nie odpokutowaliśmy dotychczas grzechów dawniejszych a może i tego, co z dawnych win i dziś pozostało.

Mąż, którego zwłoki z tak głębokim żalem dziś żegnamy, należał do dwóch takich okresów dziejowych; przypadło mu to bolesne a zaszczytne zadanie, że jeden z nich zamknął, a drugi rozpoczął. Budował z innymi z poświęceniem i dobrą wiarą budowę, która wznosiła się szybko i pomyślnie i miał tę głęboką boleść widzieć, jak pewnego dnia cała budowa w gruzy się rozpadła. Nie upadł na duchu, lecz zaczął budować na nowo. I to jest ze wszystkich zasług tak zasłużonego Jego żywota może największa; ze wszystkich przykładów życia w przykłady tak bogatego ten, którego najbardziej naśladować nam należy; ze wszystkich nauk, które z historyi tego życia zaczerpnąć możemy ta, którą najbardziej trzeba nam sobie wziąć do serca. Bo na miłości kraju i na szlachetnych porywach nie zbywało nam nigdy, ale niestety zbywało nam na wytrwałości: tyle rzeczy rozpoczętych nie dokończono, tyle ludzi zmarnowało się bezpożytecznie dla tego, że pod wpływem zniechęcenia a czasem podrażnionej miłości własnej zarzucono to, co było rozpoczęte, albo dano się unieść niecierpliwości, zrobiono krok fałszywy, który robotę rozpoczętą przerwał, co było dokonane niweczył i znów trzeba było zaczynać na nowo.

Tylko że wtedy do tej budowy przychodzili już inni ludzie bez wprawy, bez doświadczenia, którzy musieli nietylko pracować od początku, ale także uczyć się od początku, bo ci, którzy pracowali dawniej, upadli na duchu, już stali na uboczu.

Książę Leon Sapieha po tym ciężkim zawodzie, choć z zakrwawionem sercem nie usunął się, nie upadł na duchu, nie zwątpił w przyszłość, bo był nietylko gorącym Polakiem, ale był także szczerym chrześcianinem, bo nietylko kraj swój gorąco miłował, ale także głęboko wierzył w Boga sprawiedliwego i miłosiernego. Rozpoczął swój zawód życia publicznego w Królestwie Polskiem kongresowem. Był jednym z czynnych pracowników około tego dzieła reorganizacyi tej części Polski, które tak świetnie się powodziło i tak szybko posuwało się naprzód. Jeśli się zważy ile w tych krótkich latach dało się zrobić, ile ludzi stanęło gotowych do pracy każdego rodzaju i organizatorów, mistrzów ducha i wiedzy, którymi szczycić się możemy przed całym światem, jak szybko kraj się podnosił i porządkował i pomyśleć, gdyby to dzieło w ten sposób rozpoczęte można dalej prowadzić, nie bylibyśmy dziś tam, gdzie jesteśmy. Ale stało się; porywy uczuć miłości kraju, pewnie szczerej ale zbyt niecierpliwej sprowadziły klęskę; burza w jednej chwili wszystko przewróciła i mało było podówczas takich, którzyby na duchu nie upadli, którzy wobec tej już prawie pod dach wzniesionej budowy, w jednej chwili zniszczonej, mieli odwagę zacząć na nowo od fundamentów, przewidując, że prawdopodobnie okres życia ludzkiego zaledwie wystarczy, aby tyle przynajmniej odbudować, ile już było postawione.

Wojna zastała księcia Sapiehę za granicami kraju i tam niechcąc być bezczynnym wedle sił i możności pracował w zawodzie dyplomatycznym. Ale niedługo to trwało. Natura rycerska młodego jeszcze podówczas człowieka nie zniosła tego, aby pracować w ten sposób, choć i ta praca w salonach dyplomatów nie zawsze łatwa, czasami konieczna, ażeby pracować zdala od szczęku oręża, kiedy inni walczą w szeregach. I on poszedł do szeregów i jak wszędzie zachował się dzielnie, świadczy o tem krzyż, który zdobił pierś jego, świadczy szybki awans i powołanie go do sztabu naczelnego wodza.

Skoro wojna się skończyła, a skończyła się klęską, szczątki rozbitej organizacyi wojskowej i cywilnej rozprószyły się po wszystkich stronach. Jedni udali się za granicę dla tego, bo zwątpili w przyszłość, inni dla tego, bo sądzili, iż tam w krajach swobody będą w stanie ochronić od zagłady ten skarb najdroższy: świętość uczuć myśli i ducha narodu, inni znów zostali w kraju, ale złamani, bez odwagi do dalszej pracy, innej, jak troski o chleb powszedni.

Książę Sapieha upatrzył tę cząstkę ziemi polskiej, gdzie mu wolno było zamieszkać, przyszedł bez programów żadnych z góry narzuconych, nie stawiając się jako prorok, ani jako zbawca, ale stanął znowu jako szeregowiec w tej pracy codziennej, w której miał już nie ustać do ostatniej życia godziny. A nie były to czasy takie jak dzisiaj, gdzie wolno swobodnie myśleć i mówić, wiele, bardzo wiele zrobić, byle tylko siły starczyły. Była to chwila, w której z góry odmawiano wszystkiego, a z dołu był upadek na duchu zupełny. Księcia to nie zniechęciło. Straciwszy milionową fortunę, — a tu niech mi będzie wolno nawiasem wspomnieć, że za życia księciu Sapieże zbytnią oszczędność zarzucano. Prawda, był oszczędnym, dla siebie był prawie skąpym — ale taka oszczędność i takie skąpstwo, które pozwalają rzucić milionami, ażeby tylko nie ugiąć głowy przed wrogiem kraju, które dozwalają nie pożałować na żaden cel krajowy miłosierny lub dobroczynny... wszak zdaje mi się jednym z ostatnich podpisów księcia był podpis dwunastu tysięcy złr. na liście składek do budowy szpitala św. Zofii, takiej oszczędności i takiego skąpstwa, kiedy idzie o zaspokojenie własnych potrzeb, oby było jak najwięcej, byle towarzyszyła im taka hojność i ofiarność na rzecz publiczną.

Zaczął więc od małego, że zdaniem swojem nikomu się nie narzucał, rady nie dawał, chyba tylko o nią proszony, rozgłosu około niego nie było żadnego, rozgłosu nigdy nie szukał; a jednakowoż po pewnym czasie spostrzeżono w kraju, że się coś zmieniło, że się coś robi, że powstają instytucye dla kraju pożyteczne, że staje się możebnem to, o czem pierwej nawet myśleć nie próbowano, że jest jakiś łącznik, jakiś duch opiekuńczy, który do zgody i pracy pobudza. Zanim można było widzieć, kiedy i w jaki sposób, stało się, że Galicya miała swojego przewodnika, który wyrósł sam tylko, własną zasługą, wyrósł, a nie wyniósł się, bo on nigdy się nie wynosił. W nim te duchy, które zaczęły pokutować w niektórych Panach polskich w czasach, kiedy psuć się zaczynało w naszej rzeczypospolitej, ten duch pychy i zarozumiałości, niesforności, tej to niby miłości ojczyzny, która w ojczyźnie widzi tylko siebie i losy własnej rodziny, te złe duchy nigdy w nim nie pokutowały. On kochał kraj prawdziwie z prostotą, nic dla siebie nie szukając i dla tego został sam z siebie kraju tego przewodnikiem.

Czyżby nie można powiedzieć, że w tej postaci zmarłego księcia Leona Sapiehy wyobraża się niejako Polska podnosząca się i odradzająca, Polska, która chce pracą naprawić to, co zgubiła bezczynność, która chce naprawić skromnością i prostotą to, co zepsuła pycha. Obyśmy tylko mieli wielu, którzy go będą umieli naśladować, aby rozpoczął się od niego nowy okres dziejów naszych, w którym obok gorącego uczucia i ducha poświęcenia znajdą się te przymioty, które go w tak wysokim stopniu odznaczały: pracowitość, skromność, wytrwałość, statek i rozwaga, karność, duch pojednania i zgody. Wszyscy przypominają sobie tę postać szlachetną i ujmującą, kto ją raz widział już jej nigdy nie zapomni. Z tego co daje pochodzenie z wielkiego rodu została tylko słodycz, wykwintna dla wszystkich równa uprzejmość. Zostało może jeszcze coś więcej: to lekceważenie fałszywych sądów ludzkich i potwarzy, — a może jeszcze jedno zostało, to obojętność na pewien rodzaj zaszczytów, za któremi próżność lubi się uganiać. Stanowisko, jakie zajmował było tego rodzaju, iż trzeba mu było tylko schylić się, aby podnieść tych zaszczytów ileby zapragnął. Ale on wolał się nie schylić; to też przed trumną nieśli tylko jeden order, krzyż zasługi wojskowej, a z tytułów oprócz rodowego — o ile wiem przynajmniej nie miał żadnego.

Jeżeli wielbimy dziś i słusznie bohaterów zwycięstwa i tryumfow z dobrych czasów przeszłości, to tych bohaterów cierpienia i trudów, wytrwałej pracy i ducha niezłomnego, z czasów pokuty potomność może kiedyś nie niżej postawi. Zadanie ich nie było łatwiejszem, a to co im przyszło przebolеć i przecierpieć i to niemało zaważy na szali.

To też kraj cały żegna z uczuciem głębokiego żalu, z uczuciem wdzięczności i z błogosławieństwem tę trumnę, która zawiera zwłoki niegdyś żołnierza, niezmordowanego pracownika, później nauczyciela i kierownika naszego.

Te słowa wdzięczności wypowiadam, bo ktoś wypowiedzieć je powinien — a wszyscy mówić nie mogą, wypowiadam je, który sam wiele zmarłemu zawdzięczam, w imieniu tego narodu, któremu służył tak wiernie, każdą chwilę życia poświęcał, i tak gorąco go kochał. Niech mu ziemia będzie lekką, niech z tamtąd, gdzie już niema zawodów ani niesprawiedliwości, gdzie zabezpieczoną jest nagroda za prawdziwą zasługę, niech Mu będzie dane, ażeby z tamtąd kiedyś ten kraj polski zobaczył takim, jakim za życia mieć go pragnął! Cześć Jego pamięci.

NPan pozwolił przyjąć i nosić: hr. Karolowi Załuskiemu, posłowi nadzwyczajnemu na dworze perskim, order perski słońca i lwa kl. 1ej; Michałowi Newlińskiemu, koncypiście nadwornemu i ministeryalnemu w ministerstwie spraw zagranicznych order turecki Osmanje 3ej kl.; Stanisławowi Wysockiemu, wicekonsulowi w Konstantynopolu, order turecki Osmanje 4ej klasy.

NPan mianował podpułkownika Juliana Roszkowskiego, ze sztabu inżynieryi, szefem inżynieryi przy głównej komendzie armii IIej.

NPan polecił przenieść starszego lekarza sztabowego 1-ej kl. Dra Maksymiljana Neumanna, szefa sanitarnego przy komendzie wojskowej w Krakowie, na własną jego prośbę w stan spoczynku.

Wiedeń 15 września. O wyborach na Szląsku czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*: Wybory sejmowe z gmin wiejskich na Szląsku odbyły się w poniedziałek d 9 b. m. W Cieszynie t. j. z okręgu cieszyńsko-frysztacko-jabłonkowskiego odnieśli narodowcy świetne zwycięstwo. Ze 192 wyborców głosowało 191; otrzymali głosów narodowi kandydaci: p. Jerzy Cieńciała z Mistrzowic 112, X. Ignacy Świeży profesor z Cieszyna 115; po przeciwnej stronie p. Michnik z Żywocic 75, p. Wałach z Ligotki 72; oprócz tego p. Tomanek z Sibicy 7, p. Walcher 1 głos. Zwycięstwo to rozstrzygnęli stateczni górale jabłonkowscy i zawsze jednomyślni frysztaczanie wraz z narodowcami powiatu cieszyńskiego; wszelkie zabiegi przeciwnej strony nie udały się. Wielka też była potem radość. — Lecz niestety ponieśliśmy klęskę: w Bielsku t. j. w okręgu bielsko-strumieńsko-skoczowskim, gdzie w ściślejszym wyborze kandydat narodowy X. Jan Zahradnik proboszcz z Grojca otrzymał 60 głosów, a kandydat przeciwnej strony p. Cichy dzierżawca z Jaworza 66; tudzież w Frydku czyli w okręgu frydecko-bogumińskim, gdzie narodowy kandydat Dr Karol Kotek otrzymał tylko 49, a przeciwnik jego p. Obratschaj arcyks. inspektor i szwagier p. Haasego 69 głosów. Utraciliśmy więc z obwodu cieszyńskiego dwa krzesła w sejmie obecnie posiadane; a opawscy narodowcy także znowu swoich kandydatów przeprowadzić nie zdołal.

Przyczyną tej klęski jest, że strona narodowa nie była dosyć czynną i oględną, kiedy przeciwna strona tem większe czyniła zabiegi i wpływami swemi pomagała sobie. Utworzono wprawdzie komitet narodowy, ale ten zbyt mało działał. Na upomnienia odpowiadano: dosyć czasu, w ostatniej chwili najlepiej się pracuje; ale w ostatniej chwili nie wystarczały siły, i przeto w dwóch straconych okręgach nie osiągnięto potrzebnego porozumienia i zjednoczenia głosów. Wydrukowano odezwę, ale ta długo spoczywała, i w końcu wiele gmin jej wcale nie dostało. Myślano widocznie, że wszystko zrobi się samo, nie oceniono przykładu zachodów w dawniejszych wyborach i uniemożliwiono je. Ledwo kilka osób zajęło się czynnie wyborem, i otóż skutek, który powinien być nauką dla przyszłości.

Chociaż jednak strona narodowa w dwóch okręgach poniosła porażkę, przeciwnicy nie będą bardzo śmieli wyzyskiwać ten wypadek, ani głosić przed światem, że w księstwie Cieszyńskiem niema Polaków, polskiej mowy i ludności. Będą na to sposoby, by odsłaniać fałsz.

Wybory z miast odbyte we czwartek d. 12 b. m., w obwodzie cieszyńskim nie przyniosły żadnej zmiany. Wybranymi zostali: w Cieszynie Dr Demel w Bielsku Dr Haase, w Frydku-Frysztacie-Boguminie p. Preiss, w Strumieniu-Skoczowie Jabłonkowie p. Lang. W tym ostatnim okręgu wyborczym jednak, narodowy kandydat Dr Fischer miał wielką mniejszość za sobą.

Bośnia i Hercegowina.

O nowych wypadkach w Bośni i Hercegowinie nie ma dziś urzędowych wiadomości. Depesze prywatne z Rajevoselo wysłane na Peszt donoszą, że wojsko austryackie rozpoczęło bombardować Brczkę nad Sawą. Jest to miasteczko o 3000 mieszkańcach Jeżeli doniesienie to jest prawdziwe, możnaby je słusznie uważać za początek jakiejś wielkiej operacyi przeciw powstańcom w Bośni wschodniej, a zarazem jako przygotowanie do przejścia Sawy czwartego korpusu armii.

Według informacyj *Pester Lloyda* we wschodniej Bośni ma się znajdować około 40 000 powstańców, *Ordre de bataille* Turków jest następującą: 1) Siła główna licząca około 26,000 ludzi i 12 dział. stoi w dolinie Spreczy. 2) W Zwornіku mają powstańcy 4,500 ludzi i 4 działa. 3) W Dolnej Tuzli 5,000 ludzi i 6 dział. 4) W Graczanicy 4,900 ludzi i 4 działa systemu La Hite. Wodzem tych sił zbrojnych ma być niejaki Izmael Beg. Liczne bandy, jak się przekonał o tem osobiście reporter pod Bieliną, są wybornie uzbrojone i pełne wojowniczego zapału. Niepodobna oczywiście obliczyć, ile pomiędzy powstańcami jest regularnych nizamów i redyfów. Korespondent mniema, że jest ich 18 do 20 tysięcy. Prócz wzrostu liczebnego mogą powstańcy poszczycić się także postępem militarnym. Powstańcy podzielili się na taktyczne grupy i przyzwyczaili się do karności wojskowej. Podzieleni są na tabory po 400 ludzi, na pułki po 1,600 ludzi i na korpusy, a których każdy ma po trzy pułki. Artylerya ma własną dobrą komendę. Naczelnicy oddziałów otrzymali nakaz, ażeby wszędzie i zawsze kryli się w rowach i okopach. Krąży pogłoska, że stanowiska powstańców między Kotarskiem i Dobojem są należycie ufortyfikowane.

O potyczce pod Bihaczem podaje korespondent *Presse* z Zawala, d. 8 b. m. następujące telegraficzne szczegóły: „Dnia 7go b. m. o godzinie 5ej z rana wyruszyła brygada jenerał-majora Zacha z Zawala w dwóch kolumnach przez granicę pod Bihaczem. Prawa kolumna, która wyruszyła z Skoczaju, składała się z pułku Airoldi nr. 23, lewa zaś kolumna złożona z pułku rezerwy Jellacicz nr. 79 udała się w kierunku Klekotu. Atak prawej kolumny był skierowany na okopy usypane w południowo-zachodniej stronie Bihaczu na t. z. Debeljacz, dominujący nad całą równiną, atak zaś lewej kolumny na zabudowanie cłowe i cmentarz Szegarski, położony również na południowo-zachodniej stronie Bihacza. Z obu stron zawrzała zacięta, krwawa walka. Pułk Airoldi zajął przed południem oba nieprzyjacielskie okopy na Debeljaczu, ale musiał ustąpić z zajętych pozycyj w skutek wznowionych ataków Turków, którzy otrzymali znaczne posiłki, podczas, gdy żołnierzom austryackim zabrakło amunicyi. Odwrót został wykonany w porządku. Pozycyj pod Szegarem bronili Turcy z nadzwyczajną zaciętością, a wieczorem musiały wojska cesarskie zaniechać dalszych ataków i powrócić do Zawala. Podczas walki pod Szegarem i pod okopami tureckiemi wyruszyło około 250 powstańców z I acziczu do Zawala. Trzecia kompania Gospickiego batalionu milicyi krajowej, pod dowództwem pułkownika Kneszewicza, wzięła ten oddział powstańców w ogień krzyżowy, z którego nie uszedł cało ani jeden powstaniec. Straty Turków są olbrzymie. W walce brało udział najmniej 15,000 powstańców z tureckiej Kroacyi.“

Niemcy.

Projekt ustawy przeciw socyalnej demokracyi, wniesiony przez rząd do parlamentu niemieckiego, zajmuje wraz z motywami, nie licząc allegatów, sześć szpalt ścisłego druku. Niepodobna nam przeto w całej rozciągłości podawać tego ważnego dokumentu, który jest rezultatem długich narad gabinetu. Długie te motywa w krótkości streścić nie jest trudnem zadaniem, bo nie zawierają one ani nowych ani głębokich poglądów.

Elaborat ten ministeryalny rozpoczyna się od znanej genezy wniosku. Jak gdyby niebezpieczeństwa socyalizmu były rzeczą nową, motywa wniosku stwierdzają, że dopiero po pierwszym zamachu Hödla na życie Cesarza, rząd zwrócił uwagę na dążności socyalnej demokracyi zgubne dla państwa i społeczności. Gdy parlament odrzucił pierwszy wniosek i w skutek tego został rozwiązany, powtórny zamach Nobilinga otworzyć umiał oczy tym, którzy nie dzielili zapatrywania rządu o potrzebie zduszenia tego ruchu. Ponowny wniosek rządu jest zgodnym co do ducha z pierwszym, tylko w niektórych punktach sięga dalej.

Pogląd na rozwój i naturę socyalnej demokracyi w Niemczech jest pomimo rozwlekłości dość powierzchownym. Przytoczone są tutaj programy i i statuta różnych stowarzyszeń robotniczych i socyalnych, jakie powstawały w Niemczech od r. 1863 według teoryi Lassala, a które coraz bardziej rozwijając się w kierunku komunizmu popadały pod władzę szwajcarsko-angielskich ognisk Internacyonału. Doktryna Lassala i wszystko, co z niej wypływa, zmierza do zaprzeczenia podstaw państwa i społeczeństwa, obala prawa indywidualizmu na rzecz wspólności, ogłasza dzisiejszy stan ekonomiczny za bezprawie, żąda organizacyi pracy, chce znieść prywatny kapitał, a zaprowadzić kapitał wspólny, indywidualną konkurencyę zastąpić uorganizowaną produkcyę, zgoła indywiduum ma zniknąć w społeczności. Nauki te szerzone za pomocą prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń, podróżujących nauczycieli i agitatorów, dążą do wywrócenia podstaw, na jakich się wspiera dzisiejsze państwo i społeczność. Motywa wniosku nie podają definicyi tych podstaw społeczno-państwowych, twierdząc, że to jest zbytecznem. Brak przeto w nich afirmatywnej strony. Uwagi godnem jest także, że wpośród wyliczonych niebezpieczeństw płynących z socyalizmu niema wzmianki o znanych zasadach ateizmu, o dążnościach socyalnej demokracyi przeciw wszelkiej religii pozytywnej, przeciw prawom rodziny, małżeństwu i t. p. Jak punktem wyjścia dla rządu w tej sprawie były dopiero zamachy królobójcze tak w motywach wniosek rządowy kładzie tylko nacisk na zgubne dążności ekonomiczne, niedotykając wcale interesów i zasad moralnych i duchowych społeczności.

Socyalna demokracya — mówią dalej motywa — wydała wojnę państwu i społeczeństwu, państwo i społeczność mają obowiązek się bronić. W ustawodawstwie obcych państw wiele bywało w tym kierunku precedensów. Zgromadzenie narodowe francuskie uchwaliło ustawę 14 marca 1872 r. przeciw agitacyi Internacyonału — nawet w Anglii *habeas corpus* nadaje szerokie atrybucye władzy wykonawczej do użycia siły przeciw zamachom, wymierzonym na obalenie porządku ustalonego.

Po tym wywodzie następują motywa każdego paragrafu proponowanej ustawy, które pomijamy jako zbyt obszerne; nadmienić tylko winniśmy, że w długim ustępie jest tam umieszczona obrona tej konieczności, że policyi przyznanem zostaje strzeżenie i wykonywanie ustawy. Motywa rządowe bronią się od zarzutu chęci przywrócenia policyjnych rządów i wykazują potrzebę szerokiej władzy wykonawczej wobec tak groźnego nieprzyjaciela.

Projekt ustawy brzmi następnie:

My Wilhelm z Bożej łaski Cesarz niemiecki, król pruski i t. d. rozporządzamy:

§ 1. Stowarzyszenia służące dążnościom socyalno-demokratycznym, socyalnym lub komunistycznym wymierzonym na obalenie porządku państwowego i społecznego są zakazane. Znoszą się także kasy tychże stowarzyszeń.

§ 2. Zakaz tychże stowarzyszeń ma być przeprowadzonym przez organa policyjne. Zakaz ten rozciąga się na cały obszar związkowy. Znoszą się wszystkie dawne stowarzyszenia socyalne i zakazuje się tworzenia nowych.

§ 3. Kasy stowarzyszeń rzeczonych zostaną przez władze policyjne zabrane, a ich fundusze obrócone na korzyść ubogich dotyczącej gminy. Przeciw orzeczeniu organów policyi rekurs służy tylko do władz nadzorczych.

§ 4. Przeciw zakazowi policyi mogą wnieść skargę przełożeni stowarzyszeń do rady związkowej, ale tylko do tygodnia. Rekurs nie wstrzymuje wykonania postanowień.

§ 5. Mają być zakazane zgromadzenia w celach wskazanych § 1. Zgromadzenia pod innym pozorem zebrane, na których te dążności się objawią mają być rozwiązane. Również zakazują się publiczne uroczystości i obchody w powyżej wskazanym duchu.

§ 6. Druki tejże dążności (§ 1) zakazują się. Co do czasopism zakaz odnosi się do dalszego ich wydawnictwa.

§ 7. Przeprowadzenie zakazu pism przysługuje organom policyi. Zakaz druków i czasopism ogłoszonych zagranicą zawisł od biura kanclerskiego.

§ 8. mówi o rekursach do rady związkowej w ciągu tygodnia.

§ 9 i 10 mówi o karach pieniężnych za rozpowszechnienie pism treści socyalistycznej, odezw i plakatów. Kary te mają być ściągane do tygodnia.

§ 11. Zbieranie funduszow na cele wskazane w § 1 jest policyjnie zakazane.

§ 12 i 13. Kto z świadomością o zakazie uczęszcza jako członek na zebrania stowarzyszeń lub na zgromadzenia socyalistyczne, ten podpada karze grzywien do 500 marek lub więzienia do 3 tygodni. Na tych co na zebraniach lub w stowarzyszeniach pełnią obowiązki przewodniczących, kierowników, mowców, ajentów, kasjerów ma być wymierzoną kara od miesiąca do 1 roku.

§ 14. Kto z świadomością zakazane pismo rozszerza lub skonfiskowane na nowo drukiem ogłasza podpada karze do 1000 marek lub więzienia do 6 miesięcy.

§ 15. Kto się opiera zakazom powyższym ulega karze do 500 mark lub więzienia do 3 miesięcy.

§ 16. Osoby trudniące się z zawodu propagandą w duchu zasad wskazanych w § 1., okrom kar wyż wymienionych mogą być wydalone z pewnych okręgów lub gmin, jeśli są obco krajowe winny być wydalone z granic państwa. Ściąga się to do drukarzy, księgarzy, bibliotekarzy, właścicieli czytelni, oberżystów, szynkarzy. Drukarnie ogłaszające pisma socyalistyczne mają być zamknięte.

§ 17. Wykonanie rozporządzeń powyższego § fu przysłuża organom policyi; rekurs do tygodnia nie wstrzymuje wykonania.

§ 18. Kto raz ukarany ponownie podpada w te same przestępstwa ściąga na siebie karę do 1000 marek lub więzienia do 6 miesięcy.

§ 19. Rada związkowa dla roztrzygania rekursów ustanawia z pośród siebie osobny wydział z 7 członków, którzy się nie mają krępować instrukcyami, a ich wyroki są nieodwołalne.

§ 20. W okręgach i miejscowościach, w których dążności wymienione pod § 1 zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, winny władze centralne związkowych państw zarządzić następujące środki ostrożności na rok jeden:

1) wszelkie zgromadzenia wymagają poprzedniego pozwolenia policyi,

2) rozprzedaż druków i czasopism w miejscach publicznych zakazuje się,

3) osobom podejrzanym może być wzbroniony pobyt, i

4) wolność posiadania i noszenia broni ma uledz ograniczeniu.

Kto przeprowadzeniu tych rozporządzeń się sprzeciwia, popada pod karę grzywien do 1000 mk. lub więzienia do 6 miesięcy.

§ 21. Władze centralne państw związkowych oznaczą kompetencyę organów policyjnych.

§ 22. Niniejsza ustawa otrzymuje natychmiast moc wykonawczą.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 16 września.

Wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa Arcyks. Albrecht na ćwiczenia wojskowe.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożono: składkę parafian w Paczółkowicach 6 złr. 50 cent., w Sidorowie 6 złr.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożono składkę zebraną między rodakami za powodem p. L. Szczepańskiego w Botuszanach w Rumunii 22 złr.

— Wczoraj w południe straż pożarna zaalarmowaną została, miał bowiem powstać pożar w domu pod L. 120 na Kleparzu, obok hotelu lwowskiego. Wyruszył tam z pośpiechem oddział straży. Pokazało się jednak, iż ogień był rozłożony na szczupłem podwórzu dla suszenia drzewa u kołodzieja. Zagaszono go, gdyż łatwo mogłyby się zająć szopy drewniane i skład drzewa w pobliżu będące. Lekkomyślność taka rozniecania ognia pośród budynków i bez uprzedzenia poprzednio straży ogniowej, jest karygodną, a nadto spowodowała niejakie koszta nieodłączne od każdego wystąpienia czynnie straży ogniowej i pociągów jej oraz dorożek. Winny został pociągnięty do odpowiedzialności.

— Wczoraj wieczorem widziano wielką łunę w pobliskiej okolicy Królestwa Polskiego pod Michałowicami; dotąd nie wiadomo, gdzie się paliło.

— Donoszą nam jako osobliwość co następuje:

Przy transporcie 200 centnarów żelaza angielskiego surowego, które szło na Szczecin do Krakowa, a którego waga urzędownie dwa razy w drodze została sprawdzoną, okazał się tu na miejscu brak 88 funtów. Kolej północna policzyła wszelako należytość przewozową za całe 200 centnarów. Brak 88 funtów został stwierdzony przy wymiarze cła wchodowego, które tylko od 199 centarów i 14 funtów policzono. Poszkodowany odbiorca zażądał przeto od kolei północnej wynagrodzenia straty opłaconych 88 funtów; lecz dyrekcya kolei północnej odpowiedziała w tych dniach, że nie widzi się obowiązaną do zwrotu szkody, gdyż brak 88 funtów żelaza(!) jest tylko naturalnym ubytkiem i kollo. (to jest, że się samo po drodze zjadło). Rezolucya ta zaciekawi zapewne przyrodników, gdyż nowe odkrywa prawa konsumpcyi w przyrodzie — zapewne wyjątkowe, w wagonach kolei północnej. Dziwne tylko, że przy wymiarze należytości przewozowej tego nowo-odkrytego kollo nie uwzględniono.

— W sprawie aresztowanych z powodu procesu upadłości Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, sąd wyższy we Lwowie odrzucił rekurs adwokata wiedeńskiego Hechera, oraz Arnsteina, Spitzera, Straussa i Udryckiego o wypuszczenie ich na wolną nogę, ani też nie przyjął ofiarowanej przez nich kaucyi; niemniej zniósł wyrok 1ej instancyi względem wypuszczenia Dra Czemeryńskiego, a dozwolił tylko uwolnić Pisarczuka za kaucyą 6000 złr., gdyż prawem przepisany czas aresztu śledczego przekroczony został.

— Administrator archidyecezyi warszawskiej X. Sotkiewicz zajął temi dniami mieszkanie w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej, który w tym celu został odnowiony.

— W Łodzi skradł nieznany sprawca w nocy d. 1 b. m. około 60,000 rubli z Izby sądowej. Pieniądze te znaleziono w domu sąsiednim, prawdopodobnie podrzucone; zdaje się przeto, że śledztwo było na tropie złodzieja.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że ministrowie uznali potrzebę budowy kolei żelaznej z Łodzi do Kalisza.

— Śmierć królobójcy Nobilinga dała powód do mnóstwa pogłosek, jak również jak w pierwszej chwili zachodziła w doniesieniu o rodzaju jego śmierci sprzeczność, bo jedno mówiło o sparaliżowaniu płuc, inne mózgu, tak również raz mówiono, że śmierć nastąpiła niespodzianie, drugi raz, że od dawna ją zapowiedziano. Rzeczywista jednak przyczyna dopiero po śmierci dała się przy sekcyi głowy rozpoznać Kula, którą się Nobiling postrzelił w głowę, przebiła kość czołową od prawej strony i przez płat mózgu dostawszy się utkwiła w mózgu i opadając, sprowadziła kanał ropiejący, który tem niebezpieczniejszym się stawał, że rana z wierzchu zaczęła się goić. Pobyt kuli w mózgu przez sto dni należy do rzadkich wypadków, a był też przyczyną, że raniony doznawał wiele zboczeń umysłowych, okazywał zupełną obojętność na wszystko co się około niego działo,

miał dobry apetyt i tylko puls jego mocno się wzmagał, gdy żądano od niego odpowiedzi, bo wszelkie myślenie męczyło go bardzo. W takim stanie umysłu jest rzeczą wielce nieprawdopodobną, aby w pierwszem przesłuchaniu czynił jakie zeznania co do spólników Socyalistyczna *Berliner fr. Presse* zapowiada, że deputowani socyalistyczni zapytają w parlamencie od kogo wyszła swego czasu depesza urzędowa, która mówiła, że Nobiling przesłuchiwany sądownie d. 2 czerwca zeznał, iż wyznaje tendencye socyalno-demokratyczne i bywał często na zgromadzeniach socyalistów. *Berl. fr. Presse* utrzymuje, że posiada oryginał depeszy jej z dopiskami ręki redaktora pewnej bardzo konserwatywnej gazety berlińskiej, a dopiski te nie pozwalają wątpić, że depesza była urzędowa. Atoli, jak wiadomo, Nobiling nie był sądownie przesłuchiwany.

Zwłoki jego pogrzebane zostały tajemnie w obecności matki i urzędników policyjnych po cywilnemu ubranych. Nie wolno jeszcze teraz usypać mogiły na jego grobie, a tem mniej postawić nagrobek, lub choćby kamień z napisem położyć.

— Nowy most w Pradze czeskiej, z Smichowa do Podskala jest już prawie skończony. Ale obliczony kosztorys jego na 1 milion złr. został przeszło o drugie tyle przekroczony, gdyż koszta jego budowy wynoszą 2,075,000 złr.

— W przedostatnią sobotę w nocy zamek króla Bawarskiego Länderhof został okradziony. Zabrano dwie miski japońskie, zegar stojący, herbatnicę, obrus złotem dziany, ogon sztucznego pawia, wyrób mechaniki złotniczej, w ogólnej wartości 30,000 złr. Podejrzenie padło na trzech robotników włoskich. Zegar znalazł się zastawiony w Innsbruku; jednego za sprawców ujęła żandarmerya.

— W jednym z procesów, który się toczył w Wiedniu w piątek o zabicie nowourodzonego dziecka, wezwany na świadka lekarz zawahał się, czy ma mówić bez ogródki i rzekł do prezesa sądu: „Widzę między obecnemi przyzwoite kobiety, a nawet panny, które mogą się rumienić“. — „Przyzwoite kobiety zechcą się oddalić“ — zawołał prezes. Żadna jednak ani drgnęła i lekarz ciągnął rzecz dalej. Inaczej sobie postąpił w podobnym przypadku pewien sędzia francuski. Zawołał bowiem: „Ostrzegam obecne tu osoby przyzwoite, że zajdą w tej sprawie okoliczności, których one nie powinny słuchać“. Zechcą przeto opuścić galeryę“. Żadna jednak kobieta nie drgnęła. Wtedy sędzia zawołał: „Woźny! Gdy kobiety przyzwoite opuściły galeryę, przeto wyprowadź te, które zostały!“.

— Jak donosi z Madrytu telegram, cholera wzmaga się w Maroku.

— W skutku chłodniejszej nieco pory, jak donosi telegram z Nowego Orleanu z d. 14go b. m. zgniła gorączka zaczyna się zmniejszać.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Adama Palczewskiego i Ignacgo Rzegosińskiego, za wybicie szyb w oknie w szynku, Józefę Lechowiczównę czy Jochowiczownę, za kradzież pierza z pościeli w służbie i jako poszukiwaną sądownie za kradzież; Józefa Ugryjowa i Chaima Massa, za pobicie; Maryannę Fudalejownę, za kradzież woreczka z pieniędzmi i obrączki złotej; za pijaństwo cztery osoby.

W policyi złożono: chustkę do nosa z znakiem *W. B. 6* i dwa kluczyki znalezione wczoraj po południu w ulicy Szewskiej; dwie książki do nabożeństwa „Głos duszy“ i „Książka do nabożeństwa dla uczniów“ znalezione wczoraj w południe na placu Szczepańskim.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 14go i 15go września piękna pogoda; termometr dnia 14go od 12·0 doszedł do 28·0 C. — zaś dnia 15go od 11·8 do 26·1 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 16go września stan jego był 738·9 milim.; termometru 11·0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 17go września: Piętna św. Franciszka i św. Lamberta.

TEATR. W sobotę odegrano w teatrze letnim obok wiecznie świeżych *Łobzowianów* i przestarzałej już farsy niemieckiej *Garibaldi*, jednoaktową komedyę p. Przybylskiego *Gałązka jaśminu*. P. Przybylski w ciągu paru tygodni wystąpił z drugą komedyą. W tak krótkim przeciągu czasu trudno wymagać nagłych postępów, o *Gałązce jaśminu* wypada nam chyba powtórzyć to, cośmy powiedzieli o *Gonitwach*. Zewnętrzna forma, łatwy dyalog, płynny język i jedna ładniutka scena Jadwigi, i oto komedyi zalety. Autor przy tych przymiotach formy winienby głębiej podejmować treść i istotę charakteru, mniej może wypracowywać i rzeźbić dyalog, a dążyć do nabycia techniki scenicznéj, szukać zwłaszcza podstawy psychologicznej. Powodzenie, jakie po raz drugi spotyka p. Przybylskiego, może być zachętą dla młodego talentu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 13 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku z powodu lepszego popytu cena się polepszyła; notujemy 34·25 złr. Peszt, 12go września: 33 — 33·50 złr. Wrocław, 12go września: na wrzesień 52·50 mrk. pł.; na listopad-grudzień 51·— mrk. of. — Szczecin, 12go września: w miejscu 56·20 mark., na wrzesień-październik 52·— mark., na wiosnę 51·— mark. — Berlin, 12go września: w miejscu 56·50 mrk., na wrzesień 56·40 mark., na wrzesień-paźdź. 52·70 mrk., na kwiecień-maj 51·50 mark. — Paryż, 12go września: na ten miesiąc 62·50 frk., na październik 61·50 frk.

Nafta. — Wiedeń, 13go września: za 50 kilo z cłem z dworca 9·10 złr. — Tryest, 12go września za 100 kilo bez cła 14·25 złr. — Brema, 12go września: za 50 kilo 10·05 mrk. — Hamburg, 12go września: w miejscu 10·20 mrk., na wrzesień 10·20 mrk., na październik-grudzień 10·30 mrk. — Antwerpia, 12go września: za 100 kilo 24½ frank. — Nowy Jork, 12go września: 10¼ ct. pap., w Filadelfii 10— ct. pap. za galonę (= 2·8 kilo,)

(NADESŁANE).

(Rzadka taniość). Wobec powszechnej drożyzny, uwagi godną jest wiedeńska firma **Blau & Kann** w Wiedniu, Elisabethstrasse 6, która cały zbiór 40 sztuk przedmiotów użytku domowego z najlepszego srebra Brittania daje, jak brzmi ogłoszenie na odwrotnej stronie dziennika umieszczone, za bajecznie tanią cenę.

(Nadesłane).

Kilku długoletnich komitentów firmy bankowej *K. Noll & Comp.* od r. 1870 w *Wiedniu I Gisellastrasse Nr. 6* egzystującej, zaleca tę firmę w *Neue Freie Presse* z 23go lutego 1878 r., jako zasługującą na zupełne zaufanie, które sobie zjednała rzetelnością i punktualnością.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 14 września. Nota grecka, żądająca pośrednictwa mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, nosi datę 7go b. m. Nadmienia ona o krokach zrobionych przez Grecyę u Porty w celu mianowania komisarzy do uregulowania granicy, o pozostawieniu Porcie pewnego czasu i o wymijających odpowiedziach Porty, dodając, że odpowiedzi Porty zmierzają do odrzucenia wszelkiego porozumienia się między Turcyą a Grecyą względem wykonania uchwał kongresu, stawiają Grecyę w błędnem kole i rodzą wielkie dla niej trudności. Dla tego Grecya domaga się pośrednictwa mocarstw.

Londyn 14 września. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym: Zapewniają, że Anglia odrzuciła propozycyę Niemiec co do zbiorowego przedstawienia u Porty, a to wskutku raportu Layarda, który wykazał, że Porta ma dobre zamiary i pragnie wykonać traktat berliński, opuścić twierdze i że wysłała Mehemeda Alego dla ułożenia się z Serbią i Czarnogórą. Gdy kongres radził tylko odstąpienie pewnej części pogranicza na rzecz Grecyi, przeto Porta sądzi, iż ma prawo oczekiwać pośrednictwa mocarstw, zanim poweźmie postanowienie.

Ateny 14 września. Pogłoska o bezzwłocznym wybuchu wojny między Turcyą a Grecyą, jest zupełnie zaprzeczaną.

Konstantynopol 14 września. Patryarcha Armeński w Erzerum telegrafował dziś do kilku posłów tutejszych i doniósł im o nadużyciach Kurdów i o popłochu z tego powodu mieszkańców. Żywią tam obawę pod względem chrześcian, skoro tylko wojsko rosyjskie ustąpi. Patryarcha wzywa pomocy mocarstw. Posłowie poczynili u Porty kroki, aby wymódz środki zabezpieczenia mieszkańców.

Konstantynopol 14 września. Midat basza otrzymał pozwolenie powrotu do Turcyi, wszelako bawić on będzie na wyspie Mitylenie albo na Krecie.

Nowy Jork 14 września. Prezydent Hayes oświadczył w mowie mianej w Chicago, że kroki finansowe Shermana są zupełnie właściwe i lojalne. Hayes wyraził się przeciw mięszaniu się kongresu w kwestyę obiegu pieniężnego i przywrócenia kursu monety brzęczącej; takie mięszanie się narusza tylko zaufanie świata handlowego i zwleka powrót do pomyślnego rozwoju.

Washington 14 września. Rozporządzenie sekretarza spraw skarbu, aby wolna wymiana asygnacyj na monetę brzęczącą, rozpoczęła się d. 16 b. m., zostało odroczonem aż do późniejszego postanowienia.

Wiedeń 15 września.

□ Przeniesienie części jeneralnego sztabu i głównej kwatery do Brodu, sprawiło tu bardzo przykre wrażenie. Wprawdzie jen. Filipowicz pozostaje w Serajewie i pozostać musi, ale już nie ma mowy o Nowym Bazarze, idzie bowiem o to tylko, czy, i jak przezimować w Serajewie? Zaczynają się też pojawiać pod tym względem wątpliwości. Znaczną tu zaś odgrywa rolę kwestya pieniężna i podobno od tego wszystko zależy, czy znajdą się odpowiednie fundusze na tę kosztowną kampanię. Z Hercegowiny pomyślniejsze nadchodzą wiadomości: jen. Jowanowicz utrzyma się w Mostarze, nikt o tem nie wątpi; drogi z Mostaru do granicy austryackiej niezłe i niedługie, a ludność spokojniejsza. W Bośni przeciwnie, dróg nie ma żadnych, odległość od granicy do Serajewa bez porównania większa i ludność o wiele nieprzyjaźniejsza. Zaczęto wprawdzie budować drogi w niektórych miejscach, ale roboty idą dość powoli, gdyż zachodzą niezaprzeczenie wielkie trudności terenu, z drugiej zaś strony potrzeba większej znajomości robót w okolicach górzystych i znacznych nakładów, gdyż na miejscu o robotnika trudno. Bośniacy, to lud leniwy, a robotnik lichy i drogi. Potrzeba więc będzie sprowadzać robotnika z innych stron, co pociągnie za sobą znaczne bardzo koszta. Powtarzam zatem, że pierwszym głównym warunkiem pozostania na zimę w Serajewie i zatrzymania wziętych dotąd pozycyj są pieniądze. Czy dadzą je parlamenty, i tyle, ile wymagać będzie położenie i militarne potrzeby?

Sprawa konwencyi austryacko-tureckiej przybrała nie wiem, po raz już który, nową postać. Ociąganie się pewnych kół, które bez konwencyi nie radzą prowadzić dalej wyprawy, sprawiło dobre wrażenie w Stambule. Takiego umiarkowania i takich względów nie spodziewali się Turcy i to, co było jeszcze kilka dni temu nieprawdopodnem, stało się dzisiaj możliwem. Konwencya możliwa, hr. Andrassy jeszcze możliwy, zatrzymanie Serajewa możliwe, wstrzymanie dalszej akcyi również możliwe.

Zamiast sprawozdań sejmowych podajemy dziś sprawozdania z pogrzebu b. marszałka krajowego ś. p. ks. Leona Sapiehy. Sejm rzec można *in corpore* wyruszył na ten żałobny obchód, a mowa marszałka Ludwika Wodzickiego jest hołdem złożonym w imieniu reprezentacyi kraju. Reprezentacye licznych instytucyj, które bądź to zawdzięczały swoje istnienie, bądź zostawały przez długie lata pod kierownictwem zmarłego księcia — były illustracyą pracowitego żywota.

Z Lwowa dochodzą nas wiadomości, że usposobienie Izby jest pełne dobrej myśli, silnej woli, wzajemnej ufności. Nie ma tam śladu jakichś uprzedzeń lub niechęci stronniczych. Zjednoczenie posłów z wschodniej i zachodniej części kraju na podstawie prac ustawodawczych, zwłaszcza w ekonomicznym kierunku, wróży dobrze o praktycznych i moralanych skutkach tegorocznej sesyi. Spieszny wybór komisyi na jednem posiedzeniu był dowodem tego zdrowego usposobienia i braku wszelkich osobistych zabiegów. O adresie lub poruszaniu kwestyj politycznych szerszego zakresu nie ma mowy, bo wszyscy wynieśli z przeszłorocznej dyskusyi adresowej przekonanie, jak szkodliwego wpływu bywają objawy bez jasno określonego celu. Sprawa delegacyjna jeśli będzie poruszoną, to zapewne przez tych posłów, którzy poniósłszy porażkę wobec wyborców, chcieliby się wytłomaczyć przed Kołem. Posłowie ci są bardzo odosobnieni i pomimo nawoływań dzienników miejscowych nie zdołają w koło siebie zgrupować stronnictwa w Izbie. Członkowie Koła polskiego w Wiedniu nie wezmą inicyatywy w kwestyi tego sporu, choć wielu posłów sejmowych zwłaszcza z wschodniej części kraju objawia chęć stanowczego potępienia przez Koło faktów niekarności i wyłamania się z pod solidarności.

Wczoraj miała się odbyć wielka narada ministrów w Wiedniu, na którą przybyć mieli z Pesztu ministrowie Tisza i Wenckheim, oraz ban chorwacki Mazuranicz. Utrzymują, że przedmiotem obrad była znowu budowa kolei Sissek-Novi. Z początkiem tego tygodnia zbierze się po raz pierwszy po feryach gabinet przedlitawski w komplecie, aby zastanowić się nad stanowiskiem rządu wobec zbliżającej się sesyi parlamentu. Jest to wskazówką, że gabinet teraźniejszy bardzo mało zmieniony zostanie, skoro układa plany na przyszłość. Rząd oprócz tego musi wkrótce łącznie z gabinetem węgierskim przedłożyć Cesarzowi wniosek co do nominacyi gubernatora banku w myśl zawartej ugody austro-węgierskiej.

Doniesienie *N. fr. Presse* o ustąpieniu z gabinetu węgierskiego ministra skarbu p. Szella, więcej może niż było warto, ze względu na źródło swego pochodzenia, poruszyło umysły. Dzienniki węgierskie pospieszyły jakby trwogą przejęte z zaprzeczeniem, a nawet, jak donoszą depesze z Pesztu, telegrafowano natychmiast do Ratot, gdzie obecnie p. Szell przebywa, z zapytaniem, lecz minister ten upoważnił do formalnego zaprzeczenia, jakoby miał zamiar ustąpić z gabinetu. Dziwić się zresztą nie można, że pogłoska tego rodzaju mogła zaniepokoić umysły w Węgrzech, albowiem p. Szell nie tylko jest w ogóle znakomitością w świecie finansowym, ale jako minister skarbu położył już nie małe zasługi, albowiem za jego ministerstwa finanse węgierskie wracać poczęły do stanu normalnego. Ustąpienie tedy jego z gabinetu byłoby rzec można klęską dla Węgier o tyle, iż byłoby wskazówką, że p. Szell nie zdołał przywrócić ładu w finansach węgierskich i zmuszony był stanąć w pół drogi.

W Warszawie krążą pogłoski, że jenerał gubernator Kotzebue zostanie odwołanym, a w jego miejsce zapowiadają nominacyę albo Trepowa lub jenerała Tottlebena. W pierwszym razie zmiana ta miałaby znaczenie policyjnych rządów, w drugim wojskowych, zwłaszcza, że jen. Tottleben wyniósł z ostatniej kampanii wawrzyny, któreby mogły znów się odświeżyć na ewentualność wojny z Austryą. Jenerał gubernator warszawski byłby tem samem głównodowodzącym w Królestwie. O usposobieniu Cesarza Aleksandra wobec Polaków świadczy odpowiedź, jaką miał świeżo udzielić ks. Bariatyńskiemu, który ze Skierniewic przybył do Petersburga. W dłuższej rozmowie o stosunkach kraju, w którym ks. Bariatyński zamieszkał od lat kilku, miał on wypowiedzieć zdanie: że należałoby coś uczynić dla Polaków. *Parlons d'autres choses* odrzekł Cesarz: *comment va votre femme?* Dla zrozumienia tej odpowiedzi dodać należy, że żona ks. Bariatyńskiego cierpi pomięszanie zmysłów.

Cesarz Wilhelm opuścił Gastein w sobotę udając się przez Monachium do Wilhelmshöhe pod Kasselem. Cesarz odzyskał już zupełną władzę w prawej ręce jak donoszą urzędowe raporta, albowiem może się już podpisać. Zachodzi więc teraz pytanie, czy zechce odebrać rządy państwa synowi. Tegoż dnia kanclerz ks. Bismark wyjechał z Gastein do Berlina, gdzie weźmie udział w obradach parlamentu nad ustawą o socyalizmie. Do komisyi parlamentarnej dla tej ustawy mają być wybrani jak podają ze strony rządu: 9 konserwatystów, 9 środkowych, 8 liberałów, 3 postępowców i 1 socyalista.

W Berlinie rozeszła się była pogłoska o nowym spisku na życie cesarza Wilhelma a *Weser Ztg* doniosła o niej. Półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza temu i przytacza, zkąd taka wieść powstała. Przed tygodniem aresztowano w Gastein jakiegoś człowieka, który się wypytywał, kiedy Cesarz wyjeżdża na spacer. Przesłuchiwany zmyślił nazwisko swoje, potem pokazał kartę wizytową, która także była na cudze imie i dopiero później powiedział jak się nazywa. Ma on pochodzić z Hanoweru, potem było w Gradcu w Styryi kupcem. W jego mieszkaniu znaleziono pisma socyalistyczne, ale niemożna go by skazać za co innego, jak tylko za noszenie cudzego nazwiska; po odsiedzeniu kary wypuszczono go na wolność.

W parlamencie niemieckim wniesioną była dnia 13 bm. interpelacya z powodu wypadku d. 31 maja na morzu pod Folkestone, gdzie zatonął okręt „Wielki Elektor“. Zapytanie tyczyło się przyczyn tego wypadku. A lubo jenerał Stosch jako naczelnik marynarki oświadczył, że sprawa jest w dochodzeniu sądowem, a przeto nie może nic jeszcze powiedzieć stanowczego, przez co uniknął odpowiedzi, wszelako z odezwania się dwóch deputowanych, jenerała Stoscha i kontradmirała Batscha wykazało się, że marynarka pruska nie jest jeszcze zorganizowaną, że mieszane są w jej zarządzie kwestye techniczne z administracyjnemi, że okręty trzymają się razem dla lepszego wrażenia, że panuje w niej militaryzm i że naczelnikiem jest jenerał nie znający się na technice okrętowej.

Do *Gaz. Kolońskiej* pisano z Rzymu, że centrum parlamentu niemieckiego otrzymało z Rzymu skazówkę, aby ze względu na rokowania rządu niemieckidgo ze stolicą Apostolską zaniechała opozycyi przeciw rządowi, ale dwie trzecie członków tego stronnictwa, gdy się do nich zgłaszano, odrzuciło podobne propozycye. Na to odpowiada *Germania*: naprzód, że nikomu z centrum niewiadomo o jakichkolwiek zgłoszeniach się ze strony Stolicy Apostolskiej, powtóre że Stolica św. wcale o tej rzeczy nie myślała, o czem poświadczyć może naczelny redaktor *Germanii*, który w tych dniach rozmawiał z nuncyuszem papieskim w Monachium.

Poseł niemiecki w Rzymie Keudell, który bawił za urlopem na wsi, przybył do Berlina dla widzenia się z kanclerzem, lubo niedawno odwiedził go był w kąpielach. Zapewne więc otrzyma nowe instrukcye. Natomiast *Post* berlińska zaprzecza twierdzeniu, jakoby radca legacyjny Radowitz miał być wysłany w misyi do Rzymu.

Dochodzi nas następujące pismo z wiedeńskiego biura telegraficznego: „Wczoraj rozpoczęły się działania nad Sawą, którą wojska nasze przeszły. Wiadomości o dalszym przebiegu tych działań w najbliższych dniach, podawane będą, z łatwych do wyrozumienia przyczyn, w miarę o ile to będzie możebnem ze względu na konieczności utrzymania w tajemnicy ruchów wojskowych. Nie możemy przy téj sposobności wstrzymać się od wyrażenia życzenia, aby i dzienniki omawiając wypadki militarne w zajętym kraju, powodowały się wstrzemięźliwością, aby z jednéj strony przedwczesnem podawaniem wiadomości, z innych źródeł nadchodzących, nie narażać celu działań operacyjnych i bezpieczeństwa naszych wojsk, z drugiej zaś strony rozumowaniem o wypadkach, których autentyczny przebieg nie jest jeszcze wiadomy, niealarmować opinii publicznéj w niepotrzebny sposób i nie dawać powodu do fałszywych tłumaczeń.“

Czytelnicy zrozumieją, że względy przytoczone w powyższem piśmie nakazują nam nieraz oględność w podawaniu wiadomości, jakie dochodzą nas z prywatnych źródeł.

Rosyanie cofając się z pod Konstantynopola, przenoszą główną kwaterę z San Stefano do Adryanopola, gdzie koncentrują znaczne siły i naprawiają z wielkim pośpiechem stare szańce tureckie, zbrojąc je działami ciężkiego kalibru. Z Odessy i Sebastopola przybywają przez Burgas nowe oddziały wojska pod pozorem uzupełnienia pułków przerzedzonych chorobami; z Bułgaryi nadciągają także posiłki przez wąwóz Szybki. Koncentracya tak znacznych sił w okolicach Adryanopola zaczyna zwracać uwagę i wzbudzać podejrzenia. W każdym razie nie są to przygotowania do organizacyi Rumelii, gdyż na to nie potrzeba tak znacznych sił. Przypuszczają, że Rosya energicznie popierać będzie żądania Grecyi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że nie dziwionoby się temu bynajmniej, gdyby w Tesalii lub Epirze pojawił się jaki oddział Garibaldczyków. Rząd włoski odrzucił jednak stanowczo propozycyę zajęcia tych krajów, ale propozycya ta nie wyszła od Rosyi, Włoch lub Francyi. Prawdą jest tylko, że Grecya bezpośrednio, a Rosya pośrednio starały się zapewnić co do udziału Włoch w sprawie greckiej. Hr. Corti powtórzył znowu w Atenach, że Włochy stosować będą swą postawę do innych mocarstw kongresowych, a zwłaszcza Francyi.

Zresztą spór grecko-turecki o sprostowanie granic, czyli o wynagrodzenie Grecyi okrawkiem Turcyi, przestał być w tej chwili groźnym, gdyż przeszedł na drogę interwencyi dyplomatycznej, lecz nie traci on na ważności na przyszłość, bo będzie mógł być użyty za punkt wyjścia dla nowego powstania, lub nowej wojny. Rząd niemiecki i rosyjski chcą poprzeć u Porty żądania Grecyi, ale gabinet St. James wprost temu sprzeciwia się, a rząd włoski zachwiał się w ostatniej chwili, lubo był pierwszym do popierania Grecyi. Obawa przed Anglią jest zwykle hamulcem dla Włoch, które rade znaleść sposobność do odegrania roli na Wschodzie. Porta zaś odmawia wprost żądaniu układania się z Grecyą, opierając się na brzmienia traktatu berlińskiego, który nie nakazuje Porcie oddać część posiadłości na rzecz Grecyi, lecz tylko zaleca, aby się porozumiała z Grecyą.

Pod formą listu z Petersburga zamieszcza *Nordd. allg. Ztg* parę uwag, które wskazują, że w Rosyi zanosi się na większe jeszcze ścieśnienia niektórych swobód zaprowadzonych przez zniesienie cenzury i zaprowadzenie nowej organizacyi sądownictwa. Pismo to bowiem powiada, że dla tego nie można wykryć sprawców morderstwa Mezencowa, iż sąd nietyle zajmuje się zbrodniami, ile raczej opieką praw przyznanych adwokatom i sądziom. Ażeby nie zaprowadzić systemu reprezentacyjnego, poprzestano na użyczeniu przywilejów pewnym instytucym i stanom jak profesorowie, adwokaci, sędziowie i dziennikarze, którzy zostają jakby po za obrębem systemu autokratycznego i są przeciwnikami konserwatyzmu. W ten sposób stworzono opozycyę, naprzeciw której niema co dodatniego postawić.

Ostatnie telegramy „Czasu“

Lwów 16 września. Na posiedzeniu Sejmu odczytano pismo rządowe względem uchwalenia jednostajnego w wschodniéj i zachodniéj Galicyi dodatku indemnizacyjnego do podatku. X. Buchwald wnosi zmianę konkurencyi parafialnéj. Sejm sprawdził wybór pięciu posłów. Przyszłe posiedzenie we czwartek.

Kassel 15 września. Cesarz przybył dziś rano po godz. 8ej w najlepszem zdrowiu i przyjmowany był z zapałem przez niezliczone tłumy. Jechał wśród okrzyków do zamku Wilhelmshöhe w otwartym powozie; miał na głowie hełm, prawe ramie na przepasce i kłaniał się lewą ręką. Cesarzowa bawi od wczoraj w Wilhelmshöhe.

Paryż 15go września. Ajencya Havasa pisze: Według doniesień prywatnych, Anglia odmówiła przystąpienia swego do wniosku niemieckiego pod względem akcyi zbiorowej u Porty. Włochy przyłączyły się do wniosku jedynie pod warunkiem, że wniosek jednozgodnie będzie przyjętym. Z tego powodu rząd niemiecki odroczył wniosek.

Paryż 16 września. Mac-Mahon odbył w Vincennes przegląd wojsk w liczbie 55,000, na którym obecnymi byli ks. Cambridge (naczelny wódz wojsk angielskich), W. Książę Aleksy i Konstanty i delegaci wojskowi przy poselstwach zagranicznych, tudzież niezliczona mnogość ludu.

Belgrad 15 września. Księżna Natalia powiła syna i z tego powodu ks. Milan wrócił wczoraj wieczór z Niżu.

Rzym 16 września. *Fanfulla* dowiaduje się, że między Anglią a Portą ułożonemi zostały podstawy nowego traktatu, na mocy którego Egipt byłby postawiony pod protektorat Angli. Rząd angielski przeznaczyłby Chediwowi wielkie dochody i byłaby mianowaną komisya angielsko-francuska dla zarządu skarbowością. Waddington początkowo był temu przeciwny, ale w końcu ustąpił pod naciskiem Salisburego. Ten ostatni obstawał przy żądaniu, aby Francya obsadziła Tunis.

Jałta 15 września. Car przybył tu wczoraj o godz. 3ej po południu; rano zaś był w Sebastopolu i oglądał wojsko wracające z Turcyi.

Konstantynopol 16 września. Bióro Havasa potwierdza, że Anglia nie poprze żądania Grecyi; inne mocarstwa poczynią u Porty kroki oddzielnie. Midat basza ma zostać gubernatorem Krety.

Kursa, Wiedeń 16 września, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 60·25.— Renta srebrna 62·20. — Renta złota 71·—. — Losy z r. 1860 110 60. — Akcye Banku Narodowego 788 —. — Akcye kredytowe 227·50. — Londyn 117·50. — Srebro 100·10. — Napoleony 9·38. — Lombardy 70·50. — Losy z roku 1864 137·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 231·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·50. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 112·—. — Anglo-Bank 95·50. 6% Listy zast. hipoteczne 90·—. — Marki 57·87. Ruble 120.75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 16 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 50	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 42	5 54
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 42	5 54
Napoleondor „ . „ 1 „	9 24	9 40
Półimperyał „ . „ 1 „	9 34	9 58
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	99 25	100 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 25	85 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	90 —	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	88 50	90 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	86 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	230 50	234 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	124 —	128 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.) (rub. i kop.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 75	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 50
Wiedeń 14 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	60 65	60 80
5 „ „ „ „ srebr.	62 65	62 80
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	77 50	78 50
„ „ „ galicyjsk.	83 75	84 50
„ „ „ bukowid.	81 25	81 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 80	99 —
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „ „	85 60	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	89 25	89 75
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	107 50	108 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	92 60	93 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	141 25	— —
6 „ Banku gal. hipot. . .	93 40	90 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	323 —	325 —
„ „ „ 1854 .	106 75	107 25
„ „ „ 1860 .	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 75	120 25
Losy pożyczk. z r. 1864	133 25	138 75
„ prem. pożyczki węg.	78 —	78 50

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 50	25 —
„ kredytowe . . .	163 —	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	58 25	58 75
„ „ Palffy . .	30 50	31 —
„ „ Clary . .	28 50	29 50
„ hr. St. Genois . .	34 50	35 —
„ miasta Budy . .	28 —	28 50
„ Windischgraetz . .	28 50	29 —
„ hr. Waldstein . .	22 75	23 25
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	15 —	16 —
„ tureckie 400-frank.	23 20	23 40
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	792 —	794 —
Zakładu kredytowego .	232 75	233 —
Żeglugi parow. na Dunaju	460 —	462 —
Kolei północ. Ferdynanda	2030	2035
„ rządowej fr. a. . .	253 50	254 —
„ zachod. c. Elżbiety	159 —	160 —
„ południowej . . .	70 75	71 25
„ Galicyjskiej . . .	232 —	232 50
„ Czerniowieckiej .	128 —	128 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 25	114 75
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	117 —	118 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 50	117 50
„ Koszycko-Bogumił.	104 25	104 75
„ Siedmiogrodzkiej .	111 50	112 —
„ Cisańskiej . . .	187 25	187 75
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	99 —	99 50
Zakładu kredytowego węg.	252 30	252 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego	247 —	— —
„ dla obrotu ógólnego	100 50	101 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 —	71 —
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisya z r. 1867 .	150 50	151 —
„ południowej 500 fr.	112 50	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 25	102 75
„ „ „ 100 w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	89 50
5% w srebrze . .	83 75	84 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 40	99 80
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	78
Emisya z r. 1867 .	81 —	81 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 50	66 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 55	5 57
„ dukat na wagę	5 56	5 58

	płacą	żądają
Napoleondory	09 32	09 33
Suweryny angielskie . .	11 68	11 78
Imperyały rosyjskie . .	09 57	09 58
Srebro	100 10	100 20
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 40	57 50
Rubel pap.	1 20	1 20
Lwów 13 września.		
Dukat holenderski . . .	5 41	5 51
„ cesarski	5 46	5 55
Półimperyał rosyjski . .	9 47	9 60
Rubel srebrny rosyjski .	1 71	1 81
„ papierowy . . .	1 19	1 21
Marki (100)	56 90	57 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 50
„ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipotecznn.	91 —	92 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	231 25	233 75
„ „ Lwow.-Czern.	125 —	127 50
„ Banku hipot. gal.	250 —	254 —

Warszawa 14 wrze.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	0 91	— —
„ „ nowe . .	98 20	98 50
„ „ kupon . .	1 10	— —
„ likwidacyjne . . .	88 —	88 25
„ kupon . .	1 14	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	236 —	— —
„ „ „ 1866 r.	236 —	— —

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 39046. ——— (2170

Wydział krajowy z powodu zgonu ś. p. Tomasza Konarskiego i opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej, ogłasza zgodnie z wnioskiem Kuratora tej fundacyi następujący:

Konkurs.

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane, podania do Wydziału krajowego a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

We Lwowie d. 3 września 1878 r.

Grott.



JARMARK na konie.

W mieście **Tarnowie** (stacyi kolei żelaznej) odbędzie się słynny z ilości i doboru koni rasy najpoprawniejszej drugi tegoroczny jarmark na konie **dnia 30 września 1878 r. i następnych.** (2233)

Tarnów 11 września 1878.

Zgęszczone mleko wyrabiane z doskonałych mleczyw **dóbr arcyksięcia Albrechta** zastępuje przy użyciu do kawy, herbaty, czekolady i wszelkich użytków kuchennych zupełnie świeże mleko krowie a szczególniej gorąco je polecić można do **pożywienia dzieci.**

Na składzie w aptekach, handlach łakoci korzennych, i towarów aptekarskich.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje Teodor Ettl *w Wiedniu I. Schellinggasse 1.* **Zarząd arcyks. centr. składu mleka w Wiedniu III Neulinggasse 12.** (1946-1-)

Ekonom kawaler, z dobremi poleceniami, poszukuje posady od 1 października b. r. Adres pod lit. *M. R. Nr.* 77 poste rest. Kraków. (2202-2-3)

Koncentratory

szrutem napełnione, polecam na miejscu w dworcu kolei w Bielsku, stosownie do kalibru, po cenie 32 do 36 złr. za 1000 sztuk; 1000 szt. zaś bez napełnienia szrótem 20 złr.

Pod względem dokładności i siły skupiającej wystrzału, są koncentratory, nadające się do każdego systemu strzelb, **szczególniej przy używaniu do naboi prasowanych przybitków z wydrążeniem, niezrównanemi.**

Mimo ciągle wzrastającego popytu o te naboje, mogę jednak już obecnie dostarczyć każdej żądanej ilości. Zarazem polecam łaskawej uwadze po bardzo tanich cenach przybitki, hilzy do naboi lancaster, lefaucheux i iglicówek, naboje do lefaucheux rewolwerów z szrótem a względnie kulkami, następnie ołów, kule, lotki, szrót, elastyczne przybitki na proch i przykrywki na szrót. (1018-6-6)

Opakowanie po najtańszych cenach.

Bielsk, w Szlązku austryackim.

R. Nerlich, fabryka wyrobów ołowianych i amunicyi.

NOWO OTWORZONY

SALON MÓD

w Rynku głównym L. 46 I. piętro poleca wielki wybór Kapeluszy Paryskich I ROZMAITYCH NOWOŚCI **na sezon jesienny.** (2204-4-7)

DOM KOMISOWO-HANDLOWY I INFORMACYJNY

Wł. Jaworskiego

w Krakowie ulica Szpitalna 388,

pośredniczy w kupnie, i przedaży dóbr ziemskich, lasów, realności; umieszcza ekonomów, leśniczych, subjektów handl., piwowarów i t. p.; posyła paszporta do wizy; przyjmuje kamienice w administracye za procent lub ryczałt. Ma na sprzedaż majątki w Galicyi i Królestwie, lub zamianę, większą z lasami, łąkami (500 m. łąk).

Są do wzięcia 2 dzierżawy, bardzo dobre, z inwentarzami, jedna zaraz itd. (2190-2-3)

Ziemniaki

stołowe, trwałe do przezimowania, z **dóbr Ujazdu** po złr. 2 cnt. 25 za 100 kilo czyli jeden korzec dawny. Zamówienia i próby **w Handlu pod „trzema Gwiazdami" w Rynku głównym.** (2097-6-6)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2142-2-)

Dr. Adolf Wurst

okulista,

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 60, na I. piętrze. — Ordynuje od godziny 11ej do 1ej. (2107-5-9)

LIKIER CHIOCOCA (LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS) *najlepszy i najpewniejszy*

środek do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia osłabienia męskiego**

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia** i **pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 3 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.**

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 20 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy). **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren", Wien, I, Tuchlauben. (1656-1-25)

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze

z kapturami

z najlepszej czystej styryjskiej wełny owczej w naturalnym kolorze brunatnym i szarym.

Płaszcz podróżny z kapturem	złr.	7·—
„ „ lub do polowania	„	10 50
Piękny mężykow	„	12·—
Takiżsam z grubszej materyi	„	16·—
Modny paletot damski	„	10·—
Gustowny mężykow damski	„	12·—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnego pakłaku i materyj pakłakowych na metry jaknajtaniej.

Listowne zamówienia wykonywa punktualnie **Jan Günzberg,** handel towarów sukiennych w **Gracu** w Styryi. (1826-3-6)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(1743 93) **Dyrekcya.**

Nadwornego radcy Dra Steinbachera zakład naturalnego leczenia Brunnthal (Monachium).

Dla swego idyllicznego położenia, tudzież bezpośredniej bliskości stolicy (Monachium jest odległe o ¼ godziny drogi piechotą), tworzy Brunnthal przyjemny pobyt dla każdego tak w zimie jak w lecie; dla swego doskonałego lekarskiego kierunku jest zakład ten asylem zbawienia dla chorych. Cierpienia sercowe, żołądkowe, dolnych części ciała, gościec, reumatyzmy, choroby szpiku pacierzowego, nerwowość, otrucia lekarstwami, tudzież pewne osłabienia, doznają szczególnie dobrych skutków zapomocą sposobu leczenia Steinbachera.

Nadwornego radcy Steinbachera dzieła:

1) Handbuch des Naturheilverfahrens	marek	6·—
2) Die männliche Impotenz und deren Heilung	„	6·—
3) Hämorrhoidalkrankheiten	„	7 50
4) Scharlachfieber und Masern	„	3·—
5) Croup und die häutige Bräune	„	2·60
6) Asthma, Fettherz	„	1·20
7) Handbuch der Frauenkrankheiten	„	6 —

są do nabycia we wszystkich księgarniach i w naszym zakładzie leczniczym.

Konsultacya dla obcych od godz. 11—1. (1651-4-4)

K. Noll i Spółka

Firma protokółowana od roku 1870.

Wiedeń, I., Gisellastrasse Nr. 6. Wiedeń,

polecają się **do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych** i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami. Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione rzetelnie, równie **na losy po 2 złr.** za sztukę *na VIImą wielką król.-węg. dobroczynną państwową loteryę, której ciągnienie odbędzie się 6 grudnia 1878 r.*

Polecenia giełdowe będą wykonane rzetelnie. (1680-11 50)

ARSENIAN ZŁOTA

spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1537-10-)

Ciągnienie już 1 października.

Promesy losów gm. m. Wiednia

złr. 2·50 i stempel.

Promesy losów kredytowych

złr. 4·50 i stempel.

Razem tylko złr. 6 cent. 50 i stempel.

Główna wygrana **złr. 400 000** Główna wygrana

Wechslergeschäft der Administration des

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„Mercur",** **Wien, Wollzeile Nr. 13.**

Ch. Cohn. (1945-1-8)

!!! Sześcioletnie poręczenie !!!

za trwałą białość następujących prawdziwie angielskich Przedmiotów ze srebra Brittania.

Tylko za złr. 6 c. 85 otrzyma każdy następujące **40 sztuk** praktycznych i bajecznie tanich przedmiotów, za których najlepszy gatunek poręcza się **pisemnie,** jakoto:

- **6 sztuk nożów stołowych ze srebra Brittania,** z ostrzami angielskiemi stalowemi;
- 6 „ **grabek ze srebra Brittania** w najlepszym gatunku;
- 6 „ **łyżeczek do kawy ze srebra Brittania** najcięższych;
- 6 „ **łyżek stołowych ze srebra Brittania** nie ulegających zniszczeniu;
- 6 „ **spodków pod szklanki** wiecznie trwałej białości;
- 1 „ **łyżka wazowa ze srebra Brittania,** fasonowana;
- 1 „ **kochla do mleka ze srebra Brittania;**
- 6 „ **podstawek kryształowych pod noże;**
- 1 „ **posypywacz do cukru.**

40 sztuk. Wszystkie opisane tu dokładnie 40 sztuk przedmiotów domowego użytku (wyrobu angielskiego) kosztują razem **tylko złr. 6 c. 85 w. a.**

Oprócz tego polecamy: eleganckie **lichtarze stołowe Victoria,** para po złr. 2, 2·50, 3, 4; **Cukierniczki** po złr. 2·50, 2 80 4, 5 50, 7; **Karafeczki na oliwę i ocet** po złr. 2·50, 3·50, 4·25 złr. 6; **Masełniczki** po 75 c., złr. 1·20, 1·70, 2 80, 3·25, 4; **Lichtarze ręczne,** sztuka po 45 c., 65, 80, złr. 1; **Sitka do herbaty** po 45 c. 65, 85, złr. 1, 1·50; **Kubki do jaj,** sztuka po 20 c., 25, 30; **Popielniczki** po 60 c., 75, 80, tudzież wiele innych przedmiotów.

Jedyne miejsce zamówień dla monarchii Austryacko-Węgierskiej:

Blau & Kann,

British Silver Manufacturing in Wien, I., Elisabethstrasse Nr. 6.

Przesyłki uskuteczniają się rzetelnie za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową. (940-4-12)

Instytut Pazelta dawniej Gayera w Wiedniu

(I. Bez. Salvatorgasse 10).

Medal bronzowy *Paryskiej wystawy powszechnej* **1867.**

Na mocy ustawy kraj. z 27 lutego 1873 urzędownie koncesyonowana

Prywatna Szkoła Handlowa założona r. 1840 jako pierwsza

Medal zasługi *wiedeńskiej wystawy powszechnej* **1873.**

handlowa Szkoła fachowa Stolicy Państwa.

Trzydziesty dziewiąty rok szkolny.

Kompletne elementarne i wyższe kursa fachowe **rozpoczynają się 20 września.**

* * *

Instytut ten, który od 38 lat swego istnienia liczy przeszło 18,000 uczęszczających (z tych około 900 w ubiegłym roku szkolnym), rozporządza najlepszemi siłami nauczycielskiemi (22 profesorów i fachowych nauczycieli), tudzież dostatecznym zbiorem środków naukowych i przedstawia swoim elewom sposobność **w najkrótszym o ile możności czasie** i **małemi stosunkowo kosztami** kompletnego wykształcenia we wszystkich gałęziach handlowych, usposabiając ich równie do wszystkich instytucyj przemysłowych, zakładów i t. p. Również stara się Instytut o odpowiednie umieszczenie **ukończonych** słuchaczów i uczniów.

Programów i bliższych objaśnień najchętniej udzieli na ustne albo piśmienne zgłoszenia; dla uczniów **zamiejscowych** postara się na żądanie o mieszkanie i wikt przy odpowiednich rodzinach (1941 3-3)

Wiedeń w sierpniu 1878 r.

J. Pazelt Ces. Radca i Przełożony Instytutu.

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, **przyjmuję na mieszkanie i stół** PP. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Korepetycye przedmiotów szkolnych oraz nauka języków i muzyki w domu. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka Nr. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.

(1795-7 8) **A. Furmankiewicz.**

Die

Privat-Speculation

an der **„Börse"** Aufklärungen über die Natur der Börsespeculation für Private. Broszurę przez J. Kohna rozsyłają za **30 cent.** (za przekazem pocztowym) **Jos. Kohn & Co.** Bankgeschäft w **Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 18.** **przez mniej więcej 30 dzienników korzystnie ocenione.** (1818 4 6)

ZMIANA LOKALU.

Skład i Fabryka wszelkiego rodzaju **kapeluszy i czapek** pod firmą

L. Hochstim

przeniesioną została z domu pod Nr. $95/_{201}$ przy ulicy Grodzkiej, do domu Wgo Launera pod Nr. $345/_{555}$ przy ul. Floryańskiej, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (2182-4 15)

Winogrona kuracyjne węgierskie

codziennie świeże rozsyła po 12 cnt. za ½ kilo — Zamówienia na winogrona **badeńskie lub Vöslauskie** uskutecznia również po **zniżonej cenie.** Abonament z dostawą do mieszkania znacznie taniej.

M. Zamościk, ul. Floryańska naprzeciw 3ch dzwonów. (2185-5-6)

Grable Hovarda, Grable Itaka z siedzeniem,

Młocarnie

ręczne i kieratowe, stałe i przewoźne, patentowane, oraz lokomobile i młocarnie parowe

poleca oraz **wypożycza** przewoźne kieratowe, patentowe po 10 złr. dziennie.

L. Zieleniewski, Kraków. (1477-13-14)

Dr. Stanisław Skobel

lekarz chorób skórnych i syfilitycznych, powrócił i ordynuje jak dawniej od godziny 2ej do 4ej.

Rynek główny Nr. 20, II piętro. (2109-5-)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (2088 1-18

Maurycy Langrock w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Zarząd dóbr Bierzanów

poczt. Bierzanów, sprzedaje **ZIEMNIAKI** kuchenne, powszechnie znane z doskonałej jakości — 100 kilo po 2 złr. 30 cent. z odstawą na miejsce do Krakowa. (2199-2-10)

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, z osobną kuchnią, spiżarnią, strychem i piwnicą — przy ulicy Długiej pod Nr. 26 Dz. V, **jest od 1go października b. r. do wynajęcia.**

Mieszkanie to według potrzeby może być na mniejsze partye podzielone. (2117-6-6)

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl. 1·10. (1595-6-)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego nabyć można w Krakowie jedynie **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.** (1741-82-)

Winogrona Vöslauskie

kuracyjne

już dostatecznie słodkie oraz inne owoce otrzymuje codzienie w świeżych przesyłkach **Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (2231-2-)

Do wydzierżawienia

w **Szczawnicy dom,** obejmujący 40 gościnnych pokoi z urządzeniem; tudzież salą na **restauracyę, lodownię, stajnię, wozownię i ogrodem.** Bliższa wiadomość w Nowym Sączu u właściciela *Ignacego Garana.* (2183 3-5)

ZIEMNIAKI

z gruntu suchego, do jedzenia wyborne, można zamawiać u p. *Ekiera,* właściciela handlu Nr. 41 na Piasku, gdzie próbki w 2ch gatunkach dostanie. Cena 2 złr. za 100 kilo. Większa ilość taniej. (2105-3 6)

Poszukuje się dzierżawy małego folwarku.

Oferty wraz z warunkami adresować: „Dzierżawa Z. J. C." poste restante in **Ostrowo** (Pr. Posen). (2136-3-3)

Realność

w Nowym Sączu przy ulicy Węgierskiej w środku miasta, niedaleko od stacyi kolejowej, w najpiękniejszem położeniu, z widokiem na wszystkie strony, nowo wymurowana, obejmująca 15 pokoi z przynależnemi kuchniami, spiżarniami, drewutniami, piwnicami i t. d., z ogrodem jarzynowym i owocowym nad Dunajcem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u pana **Krystyna Welmera w Nowym Sączu.** (2187 2-3)

Na dniu 15 paździer. 1878 r.

odbędzie się w **Chojniku** tuż przy stacyi Gromnik kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, **częściowa wysprzedaż bydła angielskiego rasy „Shorthorn"** w drodze dobrowolnej licytacyi. Sprzedawane będą: jałownik, buchajki, jałówki, jakoteż krowy cielne młode, a przedewszystkiem buchaj przeszło 2 lata mający, nadzwyczajnie pięknych form i silnej budowy. (2160-2-3)

Na Wygodzie pod Nr. 92

w pobliżu pałacyku Wgo Kossaka, jest do najęcia od d. 1go października **5 pokoi, przedpokój i kuchnia** na dole, z balkonem wychodzącym na ogródek, wyłącznie należącym do tegoż lokalu. — Wiadomość tamże lub w Hotelu „Victoria" u portyera. (2191-3 6)

Na II. piętrze w Szarej Kamienicy

są do wynajęcia **2 mieszkania małe,** jedno od frontu, drugie od podwórca. Również są tam **sklepy** od ulicy Siennej do wynajęcia. (2232 2-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej,** tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann, członek lekarskiego wydziału, **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

1658 69)

W składzie moim przy ulicy Pawiej sprzedaję wyłącznie

pruskie węgle

z pierwszorzędnych kopalń, jak: Larischowskie, Brzęczkowskie, znane od dawna jako najlepsze węgle dla opału domowego, ponieważ nie zostawiają żadnych części kamiennych, jak to bywa z krajowych kopalń, **po najumiarkowańszych cenach.** (2140-5-10)

J. Przeworski.